Nr 95. Kraków, Środa 28 Lutego 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Geldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stulecie wielkiego reformatora.

W szeregu wielkich rocznic narodowych, jakie niesie rok bieżący, stulecie zgonu jednego z największych statystów i polityków upadającej Polski XVIII wieku, ma swój odrębny charakter i znaczenie.

Okres rozbłysku wielkich nadziei narodu polskiego, budzącego się z wiekowego uśpienia, nie wiele wydał tak potężnych postaci, reprezentujących myśl twórczą w dziedzinie reformy ustroju państwowego, oświatowego, gospodarczego i politycznego, jak Hugon Kołłątaj, reformator szkolnictwa, jeden z twórców Konstytucyi 3 Maja, wielki polityk i mąż stanu. Historya nie wypowiedziała dotąd ostatniego o nim słowa, podzielone są dotąd opinie o jego roli, znaczeniu i zasługach w wielkiem dziele naprawy Rzeczypospolitej, ale to jest dziś pewnem, że był to jeden z tych głębokich, gorąco miłujących kraj patryotów, którzy myślą polityczną wyprzedzili współczesnych i zrozumieli, że wielkie dzieło uzdrowienia ojczyzny na nowych narzędziach oprzeć zasadach społecznego porządku i [illegible]. On zrozumiał, że szlachecki ustrój Polski doprowadziedzie ją do zguby, że oligarchia podsyca [illegible] jej państwowego bytu. W głośnem swem dziele „Listy Anonima" nawołuje, jeden z pierwszych, do zasadniczej reformy. Żąda swobody dla miast, ujmuje się za prawami przyrodzonemi ludu wiejskiego, żąda jego wyzwolenia i uwłaszczenia, zwrotu „praw świętokradzko wydartych", żąda zasymilowania żydów. We wszystkiem, co pisał, co czynił, co propagował, przedstawia się Kołłątaj jako prawy patryota, jako człowiek na wskroś demokratycznych przekonań, jako umysł niepospolity, górujący inteligencyą i polityczną oryentacyą nad całą rzeszą współczesnych.

Rozmiar i skuteczność myśli Kołłątajowskiej, wcielonej w idealne formy prawnego odrodzenia narodowego, przejawia się przy porównaniu myśli jego zawartych w „Listach" z pracą Sejmu skrystalizowaną w Konstytucyi. Nie poszła wprawdzie patryotyczna większość za nim, gdy wołał o wyzwolenie zupełne i uprawnienie ludu, ale w zasadniczej idei zgodziła się z jego programem, wcielając do projektu reformy wszystko, co później ściągnęło na Kołłątaja groźny zjednano mu imię polskiego Jakobina.

Kołłątaj nie był ani jedynym, ani głównym twórcą Konstytucyi majowej, ale był potężnym jej powstawaniu filarem. Współcześni nazywali go „przyjacielem ludu" i na to miano zasłużył on sobie najzupełniej. Nikt tak głośno przed nim, a nie wielu po nim, odważyło się krzyknąć, upomnieć się tak żarliwie o prawa ludu, jak Kołłątaj. Myśl jego była ziarnem, które dopiero znacznie później pęd wypuściło, ale była świadectwem dojrzałej świadomości narodowej i uznaniem sprawiedliwości społecznej, jej chlubą polskiej kultury, które się na nią zdobyło.

Monarchista z rozumu i z przekonania, które przytłumiło w nim szlachecki republikanizm, Kołłątaj umiał stanąć w obronie sukcesyi tronu, nie tając całej swej nienawiści do oligarchii. Rozum stanu, liczenie się z warunkami Polski ówczesnej, z zacofaniem szlachty, kazały mu hamować zapędy demokratyczne, ale myśl postępowa, troska o dobro sprawy, dyktowały mu taktykę, odpowiadającą jego przekonaniom.

Jeden z tych, co genialnym umysłem przeniknęli ideę przewrotu społecznego, prawdziwy patryota, szczery z rozumu i przekonania demokrata, znakomity pedagog i męczennik za sprawę narodową, Hugo Kołłątaj na kartach dziejów naszych w krwawej dobie rozbiorów zajmuje jedną z najpiękniejszych kart. Mocniejszy nad potwarze, których wiele doznał w życiu i poza grobem, wyższy nad słabości i niemoce własnej natury, dodaje blasku tej plejadzie patryotów i statystów naszych, co na chwałę imienia Polski stworzyli wiekopomne dzieło Konstytucyi. Ideałem Kołłątaja była Polska demokratyczna, oświecona, kulturalna, wymierzająca sprawiedliwość społeczną wszystkim stanom.

Tej zasady bronił, w tej myśli działał, w tym kierunku niespożyte położył zasługi. I dlatego jako pionierowi myśli nowoczesnej, należy mu się hołd pozgonny od dzisiejszego pokolenia, które nie może zapoznać jego wiekopomnej zasługi i wiary w przyszłe odrodzenie narodu, jaką zamknął w słowach, będących dewizą jego życia: *Nil desperandum.*

Hugo Kołłątaj.

Sto lat mija od zgonu Hugona Kołłątaja, a rola jego w krytycznym okresie dziejów naszych nie jest ostatecznie ustaloną. Naród, święcąc obchód Konstytucyi 3 Maja, składa corocznie hołd jego pamięci, jako współtwórcy i teoretycznemu kierownikowi wiekopomnej ustawy, a pokolenie dzisiejsze, podobnie jak współcześni, uznać musi jego umysłowość potężną, podziwiać energię niespożytą jego woli, korzyć się przed śmiałością pomysłów, oglądając rezultaty praktycznej działalności, które przetrwały w Krakowie w urządzeniach uniwersyteckich.



Urodzony 1 kwietnia 1750 roku w Dederkałach W. na Wołyniu, kształcił się w szkołach w Pińczowie, a potem pod kierunkiem matematyka Wojciecha Słupskiego w akademii krakowskiej, dla której, jako jej wychowanek, a późniejszy reformator, żywił zawsze uczucia serdecznej życzliwości. Poświęciwszy się stanowi kapłańskiemu, studyuje w Rzymie teologię i prawo kościelne, doktoryzuje się i zostaje członkiem instytutu bonońskiego, oraz towarzystwa nauk wyzwolonych. Poczem powraca do kraju.

Sukni kapłańskiej nie zdjął Kołłątaj do końca życia, jakkolwiek pisma jego zdradzają człowieka bardzo wolnomyślnego. Jako nieodrodny syn XVIII stulecia był on toleracyjnym nietylko dla drugich, ale i dla własnego religijnego sumienia, chętnie zaznaczał, że religia katolicka „nigdy nie była ciężarem dla jego rozumu". Usposobienie polityka zaś nakazywało mu być rozważnym i nie utrudniać sobie działalności publicznej przez rozłam z kościołem.

Mniej ostrożnym był jednak, o ile chodziło o zdobycie stanowiska i majątku i na tem tle wielokrotne miał z duchowieństwem zatargi, jak np. już w sprawie nadanej mu w 1774 r. przez papieża z pominięciem kapituły kanonii krakowskiej. W tym i wielu innych wypadkach nie powodowała nim chciwość, ani chęć używania. Jak zaznacza długoletni jego przyjaciel, Jan Śniadecki, w „Żywocie Kołłątaja", był Kołłątaj obyczajów prostych i czystych. „W wydatkach domowych hojny, lubiący życie wystawne i wygodne, ale umiejący spokojnie znosić niedostatek". Jeżeli zatem dbał o powiększanie majątku, jeżeli pod koniec życia przez długie lata wytrwale procesował się o przywrócenie majątków w Galicyi, skonfiskowanych przez rząd austryacki, a w 1793 r. protestował przeciw pozbawieniu go majątków w Królestwie, inne były tego przyczyny.

Kołłątaj żył dla odrodzenia ojczyzny, ale w tej odrodzeniowej pracy uważał siebie i pracę własną za niezbędne. Pokora, rezygnacya były mu obce. Ponad wszystko stawiając sprawiedliwość, buntował się wobec krzywdy, a krzywdy tej często w życiu doznawał. Znane jest jego wezwanie do prawdy, wypowiedziane w mowie sejmowej 20 maja 1791 r. „Prawdo — mówił — jeżeli dzielne twoje światło tyle dokazać mogło na umysłach prawodawców, jeżeli naród poddał się już twoim wyrokom, ty mi przewodniczyć będziesz. Tobie od wczesnej młodości poświęcone życie moje, ofiaruję do ostatniego tchnienia, na twą boską świetność przysięgam królowi i narodowi, że cię na krok nie opuszczę, że ty będziesz postępowania mojego prawidłem..." Dumnym musiał być człowiek, który taką składał przysięgę, a rozgoryczenie krzywdą własną unieść go mogło za daleko. Przyczyniła się tu i ambicya, ta szlachetna ambicya, która pchała go do uczestnictwa w każdej zbożnej pracy, gdzie chodziło o podtrzymanie ojczyzny.

Wszak ta ojczyzna podobną była na przełomie XVIII i XIX wieku do domu, zagrożonego pożarem, przed którym ubezpieczać i ratować było nie ambicyą, ale odruchem tak wybitnego jak Kołłątaj obywatela. Chęć odgrywania politycznej roli, powiedzmy raczej kategoryczny przymus wewnętrzny, który go do tej roli popychał, oto może najważniejsza przyczyna, która dbać mu zawsze kazała o ugruntowanie materyalnej egzystencyi własnej. Bogatym z rodu nie był, dobra osobiste oddał braciom, miał zaś znakomitą trzeźwą głowę, która sprawy finansowe własne i publiczne umiejętnie prowadzić umiała. Patrząc z odległej perspektywy dziejowej, trudno powstrzymać się od ironicznego uśmiechu, że Kołłątaj nawet w roku 1794 prowadził wielkie przedsiębiorstwo tartaków w Warszawie na Solcu [1]), że przebywając w Saksonii na emigracyi, jak świadczą o tem listy jego z 1792 roku, starał się poznać, czego fabrykanci zagraniczni z Polski potrzebują, bo „może się to zda komu, a może i mnie samemu". Czy jednak nowocześni działacze polityczni postępują inaczej i czy dziś jeszcze człowiek niezasobny, największych nawet zdolności, nie jest odsuwany od kierowniczych stanowisk, na których by jedynie doniosły i bezpośredni wpływ na losy kraju swego mógł wywrzeć? Na usprawiedliwienie Kołłątaja przytoczyć jeszcze trzeba, że był on ciągle nękany przez wierzycieli, a pragnąc porządku społecznego, nie mógł sobie zobowiązań osobistych lekceważyć.

Zaznaczone tu cechy charakteru, które człowiekowi prywatnemu tworzyły zastęp wrogów i zawistnych, dawały pole do oszczerstw w działalności publicznej Kołłątaja, wydały pozytywne, niesłychanie doniosłe i dodatnie rezultaty.

Energia, patryotyzm, zręczność i bystrość Kołłątaja, który był członkiem towarzystwa dla ksiąg elementarnych, ustanowionego przy komisyi edukacyjnej, uratowała fundusze dóbr pojezuickich dla celów oświaty w kraju, a Sejm z roku 1776 zatwierdził nową organizacyę komisyj rozdawniczych.

Zamianowany wizytatorem Akademii krakowskiej od roku 1778 z rozległem pełnomocnictwem, już w pierwszym roku zreorganizował szkołę nowodworską, zaprowadził nowy plan nauk, sam dobrał profesorów i już po roku powszechne wywołał zadowolenie. Przystąpiwszy w roku następnym do reorganizacyi samej akademii, podzielił prace swe na trzy części. — Przedewszystkiem zajął się funduszami, które były w opłakanym stanie, bo po zaborze austryackim przez konfiskatę wiosek należących do akademii, i żup wielickich, gdzie były wysokie dla niej zapisy, a także przez obniżenie wartości monety zmniejszyły się dochody do 100 tysięcy złp. Kołłątaj podjął mozolną pracę wyśledzenia różnych źródeł dochodów i złączył je w jedną kasę, oddając zarząd komisyi edukacyjnej.

Przejrzawszy starannie przywileje akademii, zmienił Kołłątaj dawniejszy jej ustrój i ułożył plan nauki, a dla całej Rzeczypospolitej wypracował projekt organizacyi szkolnictwa.

Kierunek całego szkolnictwa, urządzonego nie według stanów, ale jednolicie, powierzony został dwom szkołom naczelnym: akademiom w Krakowie i w Wilnie.

Stan nauk w akademii był zaniedbany, pomimo że już od połowy XVIII stulecia czynione były usiłowania ku jego zreformowaniu. — Najenergiczniej dążył do nich biskup Załuski, który nie wahał się nawet sięgać po wzory reform do uniwersytetów protestanckich. Wszystko jednak naprożno. Kołłątaj zajął się zreformowaniem wydziału filozoficznego i teologicznego i stworzył medycynę, która nie istniała dawniej, jako odrębny wydział. Zbudowano gmachy dla uniwersytetu, powstał szpital św. Łazarza, ogród botaniczny, pracownie naukowe, a miasta polskie zobowiązały się przysyłać corocznie 150 młodych ludzi na medycynę i łożyć na ich utrzymanie.

Ważną była również przeprowadzona przez Kołłątaja zasada, aby język polski był obowiązującym w wykładach i rozprawach. Ten pozornie niewykonalny postulat osiągnięty został przez powołanie na katedry Polaków, wykładających na uniwersytetach za granicą, tak że wszystkie katedry zostały obsadzone. Postulat dopuszczania do katedr tylko Polaków, usiłował przeprowadzić również Kołłątaj przy reorganizacyi akademii wileńskiej i stworzeniu szkoły w Krzemieńcu, gdzie pracował wspólnie z Tadeuszem Czackim i pod jego firmą, usuwany po 1802 r. systematycznie od wszelkiej pracy publicznej w kraju.

Powtórną pracę nad reformą Akademii Jagiellońskiej, zniemczonej przez rząd austryacki, podejmuje Kołłątaj w r. 1809, tym razem pod firmą Horodyskiego, któremu długo całą zasługę przypisywano. Surowy jego krytyk, W. Tokarz, przyznaje jednak, że jest to karta, dająca realny przyczynek do ogólnej historyi kraju [1]).

Wielkie zasługi, jakie Kołłątaj położył dla sprawy wychowania narodowego, były wynikiem przekonania, które dzielił z najlepszymi umysłami XVIII stulecia, że odrodzenie kraju przeprowadzone być może tylko przez nowe, w odpowiednich warunkach wychowane pokolenia. W przekonaniu, że „sama szlachta nie ocali tego kraju"... że „ten był najlepszym przyjacielem szlachty, kto jej chciał przydać wolnych rąk, kto wskazywał środki obrony w samym narodzie" [2]), szuka tych środków w wewnętrznem odrodzeniu przyszłych pokoleń, w rozpowszechnieniu oświaty i w ujednostajnieniu tej oświaty wśród wszystkich warstw narodu. Stąd postulat jednolitych szkół, ich stopnie i myśl polityczna jedna, przejawiająca się w całem szkolnictwie, stąd odsuwanie cudzoziemców od kierownictwa młodzieżą w kraju, gdzie i tak społeczeństwo znieprawiały cudzoziemskie wpływy i pieniądze wrogów.

Do kategoryi tych samych usiłowań wprowadzenia polskich pierwiastków w myśl narodową zaliczyć trzeba dążenie do stworzenia źródeł historyi polskiej. Sam Kołłątaj opracował tylko 6 obszernych rozpraw o początkach rodu ludzkiego [3]). Namawiany wielekroć przez Śniadeckiego do opracowania dziejów Polski, odmówił, wymawiając się brakiem opracowania źródeł. Za takie źródła uważał wydanie „Scriptorum rerum polonicarum", oraz zbioru dyplomatycznego, czem, zdaniem jego, zająć się było powinno warszawskie Tow. naukowe. Do wpływu na prace Towarzystwa Kołłątaja nie dopuszczono, jakkolwiek mianowano go członkiem tegoż, a praca nad dziejami Polski podjętą została dużo później, dopiero w latach 30-tych.

Mówiąc o pracach wychowawczych Kołłątaja, pominąć nie można poglądów jego na rolę nauki moralnej. Już w mowie sejmowej w 1791 roku (28 czerwca) powiada: „nauka moralna, na której zależy charakter obywateli, która państwo od państwa, lud od ludu różni, która sprawuje na zawsze, wieczystą narodów trwałość, ich obyczajów niezłomność, ich do ojczyzny nieodmienne przywiązanie, bo przez edukacyę przechodzi w krew obywateli". Nie osobistą ani katechizmową moralność miał tu Kołłątaj na my-

[1]) Ostatnie lata H. Kołłątaja II. S. 100.

[1]) Ostatnie lata H. K. II s. 100.
[2]) List do Strassera z 1793 r.
[3]) Rozbiór krytyczny zasad historyi o początkach rodu ludzkiego. Wydane przez dr. T. Kojsiewicza w 1842 r. 3 tomy.

Nieznana epopeja Hugona Kołłątaja.

Wielki statysta i reformator szkół, mąż stanu i polityk Hugo Kołłątaj, czynny na wielu polach literackiej i publicznej pracy, w ruchliwem i owocnem życiu swem zajmował się poezyą. Jak sam o sobie powiedział, czuł w sobie nigdy powołania do pisania poezyj, które uważał za czczą rozrywkę, jakiej poświęcać się może w braku poważniejszych zajęć, człowiek wykształcony.

Przyszła nań jednak chwila, w której pogodzić się musiał z Muzą, a mianowicie przymusowe rekreacye w więzieniu austryackiem w Ołomuńcu i Josefsztadzie. Osadzony tam na żądanie Rosyi w latach 1794—1801, znękany prześladowaniem, Kołłątaj smutki swe wylewa w niewymyślnych, ale wielką szczerością tchnących rymach.

W rękopisach Akademii umiejętności pod l. 232 znajduje się między innemi cały foliał „Prac poetycznych" Hugona Kołłątaja. Wiadomości o nich podałem na innem miejscu [1]) tutaj ograniczę się do notatki dotyczącej zawartego w tym rękopisie nieznanego poematu epickiego „Jobiada".

[1]) „Nowa Reforma" z 23 grudnia 1911.

Utwór ten, pisany wierszem heksametrowym, posiada wszystkie cechy poezyi ówczesnej, zostającej pod bezpośrednim wpływem lektury klasycznej. Kołłątaj jako humanista wysoce wykształcony, znający doskonale całą literaturę łacińską, rozkochany w klasykach, zostawał także pod wpływem poetów rzymskich, a wpływ ten występuje bardzo wyraźnie w jego drobnych poezyach, w jego elegiach i tak zwanych „smutkach".

Najwyraźniej wszelako zaznacza się w „Jobiadzie", która formą i ujęciem biegnie śladem Eneidy Vergilego, aczkolwiek plan, pomysł i sposób przeprowadzenia daje świadectwo innym niewyśledzonym dotąd wpływom. Znany krytyk p. St. Krzemiński, który poemat ten czytał, podniósł wątpliwość, żali jest on utworem rdzennie oryginalnym, i czy więzień Josefstadu nie pisał go pod wrażeniem poematu niemieckiego, otrzymanego z księgozbioru więziennego, gdy mu już książki czytać dozwolono i czy rzeczy przeczytanej nie był naśladowcą.

„Jobiada", czyli „Poema o cierpliwości" składa się z trzech pieśni, obejmujących wierszy 274, 720, 532. Treścią są przygody biblijnego Joba, obejmujące historyę 12 tylko pierwszych wersetów tekstu księgi Hioba. Nie ulega wątpliwości, że pomysł ten nasunął się Kołłątajowi pod naciskiem uczucia subjektywnego, które nakazało więźniowi zestawić się z postacią biblijną.

Kołłątaj zamierzył rzecz na szerszą skalę widocznie, ale zdążył w więzieniu napisać tylko 3 pieśni. Na dalsze widocznie czasu nie stało, a po opuszczeniu murów fortecy już nie chciał wracać do zabawki, którą uważał za sposób rozpędzenia nudy więziennej.

W każdym razie poemat Kołłątaja jest charakterystycznym przyczynkiem do dziejów poezyi polskiej wieku oświecenia i pseudoklasycyzmu, a ciekawym i z tego względu, że po raz pierwszy wprowadza piekło z całą falangą dyabłów i z całą nomenklaturą dyabelską, zaczerpniętą z ksiąg średniowiecznych badaczy pisma i kabalistów. Do studyum nad dyabłem w poezyi polskiej, jestto w każdym razie dokument niepośledniego znaczenia, zasługujący na tem większą uwagę, że wyszedł z pod pióra tej miary człowieka, co Hugo Kołłątaj.

Z trzech zamieszczonych w foliałach Maryi z Kołłątajów Krasickiej pieśni „Jobiady" podaję poniżej najcharakterystyczniejszą „Pieśń drugą".

JOBIADA.

Pieśń II.

Piekło i narada dyabłów.

Trudno opisać wiele djabła podróż cała
Z nieba na ziemię lecąc, czasu mu zabrała.
Łatwo jednak miarkować, że ten duch złośliwy
Leciał prędzej jak strzała puszczona z cięciwy.
Jak kula mocą ognia wypchnięta z armaty,
W mgnieniu oka pomijał niezliczone światy
Nigdzie się nie zatrzymał, nigdzie nie wyboczył,
Dążył co rychlej, kędy drzwi ogniste zoczył
Tam gdzie piekło straszliwą paszczękę otwiera,
Gdzie wszystko w okolicach pali i pożera
Są ogniska skąd dymy wychodzą smrodliwe
Skąd powietrze wyziewa trucizny zjadliwe
Gdzie wysokie płomienie w chmurach wody suszą.
Naytwardsze łamią skały, góry nawet kruszą
Gdzie z rozpadlin ogniste rzeki wypływają
I kule rozpalone ku niebu strzelają,
Na przemiany okropne sprawiając widoki
Raz dymem i popiołem okrywszy obłoki
Wpośród dnia pogodnego ciemną noc sprowadzą
Drugi raz mocą ognia wśród nocy dzień dadzą
Żaden tam zwierz nie natrze, nie przelecą ptaki
Ziemia z trawy odarta i gad ladajaki
Śmiejąc się, swym widokiem przechodnia przestrasza
Wszystko wieczne nieszczęście w tem miejscu ogłasza
Ciągły niepokój, łoskot, grzmoty, narzekanie
Płacz, bezprzestanne jęki i zębów zgrzytanie.
Do tej nieszczęścia bramy gdy szatan przybieża
Zastał psa o trzech głowach, który przy drzwiach leżał,
Był to Cerber, dozorca owey wieczney kary,
Kędy źli cierpią męki, bez końca, bez miary:
Zamiast włosów węże się snuły na łbach jego
Nie było w całem piekle stróża pilniejszego;
Dwiema głowami drzymał, trzecią szczekał przeraźliwie
I co się nawinęło kaleczył zjadliwie
Skoro zawył: natychmiast drzwi się otworzyły
A diabły na około gościa otoczyły;
Był to bowiem Lucyper, mało w niebie znaczył,
Lecz gdy w podziemnym kraju kolegów obaczył
Zaraz się nadął, i swej najwyższości użył,
Jak Basza co w Stambule Effendemu służył
Przed Wezyrem się płaszczył, nie widział Sułtana

śli, ale etykę publiczną, któraby przedewszystkiem ugruntowała polskość i wskazała obowiązki względem ojczyzny.

Zasady nauki moralnej uważa on za tak doniosłe dla życia narodowego, że w Krakowie, a potem kreśląc w r. 1804 program Szkoły Głównej w Wilnie, tworzy kollegium moralne, to zn. szkołę nauk moralnych świeckich, do której włącza historyę filozofii, ekonomię polityczną, przedmioty prawne, a za najważniejszy przedmiot uznaje wykład prawa natury, jako filozofii moralnej, badającej stosunki człowieka do innych ludzi, jego siły, potrzeby, prawa i obowiązki. Naukowo opracowuje Kołłątaj zasady moralności, oparte na prawie natury, w dziele „Porządek fizyczno-moralny“¹), które uważać można za jedną z pierwszych prób socyologii w Polsce. Praca ta, oparta na teoryi Condillaca, jest wszechstronnem omówieniem stosunku jednostki do społeczeństwa i rozwinięciem pojęć praw człowieka, przyczem wolność i własność najgoręcej są bronione i omawiane, pojęcie równości zaś nie odbiega od poglądów Quesnaya, francuskiego fizyokraty. Kołłątaj uznaje tu społeczeństwo za wspólnotę moralną, pogląd już przed nim wypowiadany przez Hieronima Stroynowskiego i Staszica.

Na zasadach tego samego fizyczno-moralnego porządku opiera Kołłątaj swoje teorye polityczne ²): Konstytucya, powiada on, wynika z umowy między ludźmi, opiera się o prawa fizyczno-moralne, nadaje ludziom zgodne z temi prawami „obowiązki i prawa do wzajemnej pomocy i obrony, do zabezpieczenia własności osobistej i nabytej, do wydoskonalenia sił umysłowych i organicznych, używania owoców własnego przemysłu, a to w zupełnej zgodzie i spokojności“. Prawa i obowiązki jednostek przez umowę społeczną przeniesione zostają na całą społeczność. Życie zbiorowe zaczyna się od społeczności małżeńskiej i rodzinnej. Ponieważ umowę zawierali ojcowie rodzin, przypuszcza Kołłątaj, że pierwszą formą społeczną nie mogło być gminowładztwo, ale monarchia, panowanie jednego. Ustrój monarchiczny wydaje mu się też jedynie dobrym i ten pogląd przenosi do swoich pism politycznych, jako żądanie praktycznie przy wyborze formy rządu dla Polski.

Trudno orzec, czy polityczne postulaty Kołłątaja wypłynęły z jego teoryi, czy odwrotnie szukał on teoretycznego uzasadnienia dla formy rządu, która wydawała mu się jedynym dla Polski ratunkiem. Prawdopodobniejszem jest nawet drugie przypuszczenie, tembardziej, że Kołłątaj z francuskiej filozofii kontraktu społecznego, a zatem od Rousseau'a i Montesquieu'go bierze tylko to, co posłużyć mogło do ugruntowania jego politycznego programu.

Za najważniejszy postulat polityczny uważa tedy dla Polski monarchię konstytucyjną z sukcesyą tronu. Inaczej „zostać musimy pod despotyzmem anarchii, bo nam każda elekcya rząd przewróci, moc zagraniczna i przekupstwo da króla gwałtem, którego sobie życzyć nie będziemy i przeciwko któremu rokoszu bezustanne podnosić musimy“³). Konstytucyjność i zawarowanie praw narodu wyobraża mu sejm nieustający, złożony z przedstawicieli szlachty i miast. W ustępstwach dla włościan nie idzie daleko, żąda dla nich wolności osobistej, opieki prawa, równouprawnienia wobec praw cywilnych, ale zastrzega się wyraźnie przed równouprawnieniem ich wobec prawa publicznego. W traktowaniu sprawy włościańskiej znać u Kołłątaja ustępstwa, czynione panującym przesądom. Wyraźne dowody takich ustępstw noszą również jego poglądy ekonomiczne.

Czy jednak dziwić się można oportunizmowi polityka, który przeprowadzenie reformy ustroju społecznego i postulatów Konstytucyi 3 go Maja uważał za ostatnią deskę ratunku dla ojczyzny?

Podziwiać raczej trzeba, że w pismach swoich politycznych zajmuje się każdą sprawą i każdym stanem z osobna. Poświęca przeto wiele uwagi ekonomicznemu stanowi kraju, obmyśla sposoby stworzenia 60-tysięcznej armii, omawia kwestyę podatków, duchowieństwa ruskiego, [illegible] żydów, wobec których szuka wymownych argumentów przestrogi, zajmuje się nawet szczegółami administracyi krajowej, a wszystkim radom i teoryom przewodniczy myśl patryotyczna, którą sam zamknął w następującym ustępie:

„Nie dosyć jest wielką wystawić machinę, trzeba ją tak porządnie wewnątrz urządzić, żeby z całości Rzplitej i każdemu człowiekowi w krajach polskich będącemu było dobrze, żeby Polak cieszył się, że jest Polakiem, a przychodzień żądał mieć Polskę swoją ojczyzną, żeby wolność nie kaziła subordynacyi, żeby subordynacya nie gwałciła praw obywatelskich, żeby podatek zbogacił siłę rządową, a ekonomia polityczna zbogaciła wszystkie obywatelów klasy“.

¹) Wydnea w 1810 r.
²) O konstytucyi w ogólności i w szczególności. Rkps.
³) Ostatnia przestroga dla Polski — r. 1790, s. 48.

Nie próbuję tu określać roli Kołłątaja w przeprowadzeniu wiekopomnej Konstytucyi, wyjaśnia ją bowiem zbiorowe i ogólnie dostępne dzieło „O ustanowieniu i upadku Konstytucyi 3-go Maja“. Rola ta była pierwszorzędną, jakkolwiek krytyka historyczna nie orzekła o niej ostatniego jeszcze słowa. Podobnie i w powstaniu z 1794 r., zarówno w przygotowaniu jego jak i przebiegu postać Kołłątaja zaznacza się wybitnie, a stoi na skrajnej lewicy, co dziś jeszcze pozyskuje mu tytuł przywódcy jakobinów polskich i liczne sprowadza zarzuty.

Ideje Kołłątaja nie przestały być dotąd kierowniczemi dla Polski, a postać jego uosabiać wolną myśl, tolerancyę, polskość w najlepszem tego słowa znaczeniu. Podziwiamy trzeźwość jego umysłu, rozległość horyzontów, umiejętność przystosowywania się do warunków, zmysł polityczny i ten szeroki obywatelski pogląd na sprawy, który czynił go prawdziwym mężem stanu.

Dr Z. Daszyńska-Golińska.

HUGO KOŁŁĄTAJ.

Do ziemi ojczystej.

Nie pojmowałem, dokąd wiedzie mnie los nieznany,
Żem bronić miał Ojczyznę i dźwigać kajdany;
Że raz odbiegłszy brzegów rozkosznych Horynia
Nie mogłem aż dotychczas oglądać Wołynia.
Witaj ziemio Wołyńska! gdzie przez cztery [wieki
Ojcowie moi żyli pod cieniem opieki
Polski swobodnej, odkąd z za Odry wrócili,
I gdy smoleńskie Dniepra brzegi opuścili.
Witaj ziemio, gdziem ujrzał pierwszy promień [słońca,
Gdzie się przecież spodziewam mych ucisków końca,
Gdzie wspomniany poranek ówczesnej młodości
Zgodzi się dobrze z resztą życia niewinności,
A sumienie spokojne, towarzysząc razem
Cieszyć mnie będzie dobrej przeszłości obrazem *).

Epigram.
Na cześć Aleksandra I.

Nie nawykły pochlebstwem podłych rymów palić,
Pierwszego Aleksandra ośmielam się chwalić.
Wdzięczność mię nie uwodzi, chęć zysku nie ślepi
Obym był w sztuce rymów biegły jak Horacy
Albo Sarbiewski, co się nim chlubią Polacy
Użyłbym mej zdolności, wielbiąc dzieła jego.
Lecz cóż można nad prawdę powiedzieć lepszego?

Uwagi nad sobą samym.

Ja umrzeć chciałem i tyran co się zrzekł
Żyć kazał, koniec tylko wolności położył
Pomnożył me uciski, nie zniszczył zasługi
Prawda ją w późne wieki od śmierci ocali
Minie wiele pokoleń i lat szereg długi
Smutni ojcowie wnukom będą powtarzali,
Że który światło szerzył i rząd wrócił dawny
Po zgonie swej Ojczyzny niewolą był sławny.

*) Wiersz powyższy ustala wyniki ostatnich dochodzeń biografów Kołłątaja, uznających Dederkały na Wołyniu za miejsce urodzenia zasłużonego statysty.

Serce Hugona Kołłątaja.

O zgonie Kołłątaja posiadamy mało wiadomości. To jedno jest pewnem, że ostatnie chwile życia pozostawiły w duszy jego głębokie ślady bolesnych uczuć. Oswobodzony z ośmioletniej niewoli austryackiej, odsunięty od wpływu na społeczeństwo, po utracie rozległych majątków, które niegdyś posiadał, bez wszelkich środków utrzymania, poświęcił się wyłącznie pracy umysłowej. Umarł w Starem Mieście w Warszawie, prawie zapomniany. Pogrzeb odbył się cicho, tajemniczo, co można usprawiedliwić nerwowym nastrojem umysłów na początku 1812 roku. Długo jeszcze powtarzano sobie przesadne wersye w Warszawie, jakoby Kołłątaj zmarł w takiej nędzy, że na prostym wozie chłopskim zwłoki jego odwieziono na cmentarz Powązkowski, bez udziału księży i pogrzebników.

Ówczesna „Gazeta Warszawska“ pod dniem 3 marca wspomina krótko o zgonie i samym pogrzebie:

„Dnia 28 lutego wieczorem umarł w tej stolicy J. W. Imć ks. Hugo hrabia Stumberg Kołłątaj, były podkanclerzy koronny, kanonik katedralny krakowski, orderów polskich kawaler. Ciało jego, [illegible] w świecie politycznym i uczonym, stosownie do ostatniej jego woli, czyli testamentu, zawieziono w cichości na cmentarz Powązkowski, otoczono tylko gronem przyjaciół i złożono je w katakumbach wczoraj dnia 2 marca“.

Przez długi czas nie wiedziano, że serce znakomitego męża zostało przewiezione do wsi Wiśniowej w powiecie sandomierskim. Tłumaczy się to bardzo naturalnie, wieś ta bowiem należała do rodziny zmarłego, a wtedy zwykle groby kolatorów znajdowały się pod kościołem. Chciano więc, aby serce sławnego krewniaka również spoczęło między najbliższymi. Jak się okazało, obecny przy zgonie Kołłątaja przyjaciel i sekretarz jego Michał Szymański kazał wyjąć serce zmarłego i prawdopodobnie zgodnie z życzeniem Kołłątaja lub jego rodziny, przesłał je do Wiśniowej.

Szczęśliwym trafem, odkrył to miejce w 1867 r. Adam Skrzynecki, miłośnik pamiątek polskich, a dopiero w 1882 r. ks. B. Rewrocki, proboszcz Wiśniowej, udzielił w liście do „Gazety Warszawskiej“ bardziej szczegółowych wyjaśnień. Znalazł on pod kościołem pomiędzy trumnami skrzynkę drewnianą, w tej zaś drugą z blachy ołowianej, która mieściła w sobie szklanny słój, a w słoju zeschłe serce. Napis na skrzynce ołowianej, rylcem wyryty, po polsku opiewał:

„Serce ks. Hugona hr. Stumberg Kołłątaja,
Pierwszego Emeryta Szkoły głównej Akademii krakowskiej, Podkanclerzego koronnego, Kanonika katedralnego krakowskiego, Orderów polskich Kawalera, który urodził się dnia 1 kwietnia 1750 r., umarł dnia 28 lutego 1812 r. w Warszawie“.

List ks. B. Rewrockiego kończył się z życzeniem, by dla uczczenia pamięci H. Kołłątaja wmurowano tablicę pamiątkową w ścianie kościoła Wiśniowej. Słowa te znalazły oddźwięk w Warszawie. Szczupłe kółko osób z inicyatywy artysty-rzeźbiarza Faustyna Cenglera złożyło fundusz, a on sam wykonał marmurową tablicę, z napisem, jaki był na puszce. Tablicę tę w tymże roku 1882 umieszczono w ścianie kościoła w Wiśniowej.

Antoni Langer.

Trudności w komisyi finansowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 lutego.

Wniosek Abrahamowicza, zgłoszony w komisyi finansowej o wybór trzech subkomitetów dla spraw podatkowych, uważają wszyscy za środek wyjścia z obecnej kłopotliwej sytuacyi, w jakiej komisya się znajduje, ponieważ stronnictwa nie chcą jeszcze przystąpić do dyskusyi merytorycznej nad przedłożeniami podatkowemi. Z początku istniał projekt, aby ustawy podatkowe brano po kolei, w miarę zgłaszania referatów pod obrady. Okazało się jednak, że żaden referent nie przedłożył dotąd swojego sprawozdania.

Pierwotny zamiar rządu, aby nie starać się o większość dla wszystkich ustaw podatkowych razem, tylko, aby dla każdego projektu była inna większość, okazał się niewykonalnym, z powodu żądania „iunctium“ między wszystkiemi ustawami podatkowemi. Hr. Stuergk musi wpierw przeprowadzić rokowania ze stronnictwami i zapewnić sobie większość, zanim komisya, względnie subkomitety, przystąpią do obrad merytorycznych.

Sądzą, że rząd w [illegible] obrad subkomitetów, które mają być wybrane, skorzysta z czasu, aby przeprowadzić rokowania. Sądzą też, że w międzyczasie wyjaśni się sytuacya w Pradze i stanie się wiadomem, czy będzie można liczyć na Czechów, jako na stronnictwo większości.

Według ostatnich doniesień z Pragi, sytuacya wprawdzie się polepszyła, obawiają się jednak, że może się ona jeszcze pogorszyć z powodu rozłamu, grożącego w Związku czeskim. Wątpią wogóle, czy w przyszłej sesyi parlamentu Związek czeski będzie istniał i czy będzie występował solidarnie, jak w poprzedniej sesyi.

Strzały na galeryi Rady miejskiej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 lutego.

W sali posiedzeń Rady miejskiej padły wczoraj, tuż po zamknięciu posiedzenia, gdy jeszcze wszyscy radni znajdowali się w sali, strzały z galeryi. Było to po godzinie 11 w nocy, gdy wiceburmistrz Hierhammer, stwierdziwszy na żądanie opozycyi, że niema kompletu, posiedzenie zamknął. W tej chwili padły z galeryi dwa strzały, które wywołały w sali ogromną panikę. — Wszyscy radni pospieszyli do stołu prezydyalnego. Wiceburmistrz Hierhammer palcem wskazał człowieka, który strzelił. Na sali odezwały się okrzyki: „aresztować go“. Hierhammer uspokajał radnych, twierdząc, że były to strzały ślepe i że nie zrządziły szkody.

Strzały te skierowane były w górę i nie mogły wyrządzić żadnej szkody. Na galeryi rozegrały się tymczasem burzliwe sceny. — Dwaj agenci policyjni, którzy stale bawią na galeryi w czasie posiedzeń Rady miejskiej — chcieli ująć sprawcę. Ten stał spokojnie z rewolwerem w ręku. Gdy agenci się do niego zbliżyli, drżał na całem ciele i nie chciał oddać broni. Po długiej dopiero walce udało się agentom wyrwać mu broń z ręki. Gdy publiczność chciała się na niego rzucić, aby go obić, prosił, aby nie robiono mu nic złego, gdyż już nie będzie strzelał.

Policyanci zaprowadzili go wreszcie do salonu prezydyalnego, gdzie go zrewidowano, przyczem znaleziono przy nim tuzin ostrych nabojów. Aresztowany przyznał, że nazywa się Józef Bauer, był dawniej konduktorem tramwajowym. Przed dwoma jednak laty wydalono go, ponieważ nie zgadzał się na nowe przepisy emerytalne i podpisał dotyczący protest. Bauer wytoczył następnie gminie proces, który przegrał we wszystkich instancyach. Zapytany, dlaczego strzelał, Bauer odpowiedział:

— Chciałem ratować rodzinę.

Bauer już raz, za pomocą pism ulotnych, rzuconych na salę, zwrócił na siebie uwagę Rady. Teraz chciał za pomocą strzałów przypomnieć się ponownie Radzie miejskiej, oraz przypomnieć jej krzywdę, jaka mu się dzieje.

Wiceburmistrz Hierhammer, którego następnie skonfrontowano ze sprawcą, zapytał go o bliższe szczegóły. Bauer oświadczył, że jest żonaty i ma czworo dzieci. Strzały jego miały tylko na celu przyspieszenie załatwienia jego prośby o ponowne przyjęcie go do służby.

Po spisaniu protokołu oddano go w ręce policyi.

Szkolnictwo w Galicyi w r. szkoln. 1909-10.

VI.

Seminarya nauczycielskie.

W roku sprawozdawczym mieliśmy w całej Galicyi 17 państwowych seminaryów nauczycielskich (14 męskich i 3 żeńskie). W roku 1910-11 otwarto czwarte seminaryum żeńskie w Brzeżanach.

W 8 seminaryach, tj. w 7 męskich (Kęty, Kraków, Krosno, Rudnik, Rzeszów, Stary Sącz i Tarnów) i w jednem żeńskiem (Kraków) językiem wykładowym jest język polski, zaś pozostałych 10, tj. 7 męskich (Czortków, Lwów, Sambor, Sokal, Stanisławów, Tarnopol i Zaleszczyki), oraz 3 żeńskie (Brzeżany, Lwów i Przemyśl, jest utrakwistycznych, tj. z językiem wykładowym polskim i ruskim. Nadto język ruski jest przedmiotem obowiązkowym w Krośnie, nadobowiązkowym zaś w Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Z początkiem roku szkolnego 1900-10 zapisało się do tych seminaryów 3562 kandydatów i 975 kandydatek; w porównaniu z rokiem poprzednim o 123 mężczyzn i o 37 kobiet więcej. Z końcem roku pozostało 3249 kandydatów i 945 kandydatek. Na kursie przygotowawczym, istniejącym tylko w seminaryach męskich, było 703 uczniów. Z pośród pozostałych 3249 uczniów i 945 uczenic otrzymało z końcem roku stopień pomyślny 2960 kandydatów i 934 kandydatek, reprobowano 289 mężczyzn, a tylko 11 kobiet. Charakterystycznem jest także i to, iż na kursie IV w seminaryach żeńskich na ogólną liczbę 233 kandydatek klasyfikowanych nie reprobowano żadnej, podczas gdy w seminaryach męskich na 536 reprobowano 19. Według wyznania było rz.-kat. 3390, grecko-kat. 1061, ewang. 10, mojż. 76.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło z końcem roku szkolnego uczniów publicznych 504, uczenic 233, razem osób 737. Z tego uznano za dojrzałych 470 kandydatów i 230 kandydatek, razem 700. Ponieważ zaś w tym samym roku szkolnym przybyło 648 klas nowych, nadto przez śmierć i przejście w stan spoczynku ubyło osób 163, przeto zapotrzebowanie ogólne wynosiło 811 osób. Wobec tego jednak, że same seminarya publiczne dostarczyły 700 abituryentów, przeto widoczną jest rzeczą, iż przyrost nowych sił dorównywać zaczyna zapotrzebowaniu, zwłaszcza, iż seminarya w Brzeżanach, Czortkowie, Kętach i Rudniku w roku 1909-10 nie były jeszcze skompletowane. Dodać wreszcie należy, iż w tym samym czasie złożyło z pomyślnym skutkiem egzamin dojrzałości 65 eksternistów, a eksternistek oraz uczenic prywatnych seminaryów 830, razem 895 osób. Mamy więc już obecnie hiperprodukcyę sił nauczycielskich, spowodowaną nadmierną liczbą eksternistek, które przystępują do egzaminu dojrzałości. Wskutek tego uzyskało ogołem świadectwo dojrzałości 1595 osób, tj. o 286 więcej, niż w roku poprzednim.

Rada szkolna krajowa postanowiła więc nie dopuszczać do otwierania nowych prywatnych seminaryów nauczycielskich, które zaczęły powstawać często w małych prowincyonalnych miasteczkach, w których otwarto poprzednio publiczną lub prywatną szkołę średnią.

Że zarządzenie to było zupełnie na czasie, świadczy najlepiej to, iż w roku szk. 1909/10 istniało takich prywatnych zakładów do kształcenia sił nauczycielskich dla szkół ludowych [illegible], a mianowicie: 1 męski i 24 żeńskich. Z [illegible] tylko 1 zakład męski i 6 zakładów żeńskich posiadało prawo publiczności, t. j.. seminaryum męskie Towarzystwa szkoły ludowej w B[illegible] z liczbą uczniów 79, seminaryum żeńskie [illegible] warzystwa szkoły ludowej im. Preisendanz[illegible] Krakowie, uczenic 205, seminaryum Münnic[illegible]wej w Krakowie — 215, „Świętej Rodziny“ [illegible] Krakowie — 134, „Córek Bożej Miłości“ [illegible] Krakowie — 63, seminaryum Zofii Strzałko[illegible]skiej we Lwowie — 230 i seminaryum im. [illegible] Hildegardy w Białej 59. Razem 985 uczen[illegible]. Bez prawa szkół publicznych było seminary[illegible] 18, wszystkie żeńskie, a mianowicie w Boch[illegible] (64 uczenic), w Brodach (78), w Buczaczu ([illegible]) w Jaworowie ruskie (59), ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi (otwarte z początkiem r. szk. 1910/11), polskie w Kołomyi ([illegible]) w Krośnie (27), polskie Rychnowskiej we Lwowie (96), ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie (158), w Nowym Sączu (85), S[illegible] Benedyktynek [illegible] w Przemyślu (155), seminarya polskiego Towarzystwa pedagogicznego [illegible] Rzeszowie (44), w Samborze (125) i Stanisławowie (196), Kazimiery Markowskiej w Sokalu (72), ruskie SS. Bazylianek w Stanisławowie (69), miejskie w Stryju (156) i prywatne w Tarnopolu (126). Razem uczęszczało do 18 seminaryów bez prawa publiczności 1670, do wszystkich zaś prywatnych 2655 uczenic. Język wykładowy polski był w 19 zakładach, ruski w [illegible] a niemiecko-polski w 2, tj. w seminaryum Zgromadzenia „Świętej Rodziny“ i „Córek Bożej Miłości“, oba w Krakowie.

Zważywszy, iż zawodowi nauczycielskiemu w kraju naszym poświęca się przeważnie m[illegible] ze sfer rzemieślniczych, mieszczańskich i [illegible]niczych, którym to sferom stosunki finan[illegible] nie pozwalają na umieszczenie swych dzieci [illegible] domach prywatnych, przyznać trzeba, iż internaty pod tym względem spełniają bardzo wa[illegible]ne zadanie. Takich internatów mieliśmy w roku szkolnym 1909—10 dla uczniów publicznych seminaryów nauczycielskich 12, w których liczba internistów wynosiła od 17 do 106 w [illegible] szczególnych zakładach; dla uczenic publicznych seminaryów nauczycielskich było internatów 7, a dla uczenic prywatnych seminaryów 12. Razem 31.

Dla uczniów i uczenic publicznych seminaryów nauczycielskich, pilnie przykładających się do nauk, ustanowione były stypendya, [illegible] które wydano dla seminaryów męskich z funduszu krajowego 168.000 K, a z funduszu państwowego 65.000 K, razem 233.000 K, a nadano je na 3562 kandydatów 1504. Uczenice seminaryów żeńskich pobierały stypendya wyłącznie z funduszu krajowego, wynoszącego [illegible] tysiące K, a otrzymały je 288 uczenic na 97[illegible] uczęszczających.

Egzaminowi kwalifikacyjnemu na nauczycieli szkół wydziałowych poddało się w [illegible] nym 1909 — 10 119 mężczyzn i 11[illegible] kobiet, razem osób 234. Z tych przyznano paten[illegible] mężczyznom i 100 kobietom.

W tym samym okresie poddało się egzaminowi kwalifikacyjnemu na nauczycieli szkół ludowych osób 1128 (460 mężczyzn i 668 kobiet), otrzymało zaś patent 1054 (423 mężczyzn i 63[illegible] kobiet).

(bb.)

Juanszikaj.

II.

We wrześniu r. 1907 cesarzowa wdowa powołuje go do Pekinu na godność prezydenta Wajwubu, t. j. ministerstwa spraw zagranicznych. Równocześnie zostaje Juanszikaj członkiem najwyższej rady. Od tej chwili zaczynają się przeciw niemu najbardziej skomplikowane intrygi dworskie. Nie odnosiły one jednak żadnego skutku, dopóki żyła cesarzowa wdowa, która umiała należycie ocenić wszechstronne zdolności Juanszikaja, tego najlepszego ucznia Lihunczanga i jego użyteczność dla reformującego się państwa. Po śmierci cesarzowej wdowy regent także z początku nie ujawnił żadnej niechęci do Juanszikaja. Przeciwnie, nadał mu nawet tytuł starszego opiekuna następcy tronu. Wkrótce jednak po tem, jak grom z jasnego nieba, spadła na Juanszikaja dymisya i to w formie bardzo upokarzającej. W styczniu r. 190[illegible] książę regent wydał edykt, w którym pi[illegible]

Skoro do siebie wrócił, wnet udaje Pana.
Ale to podobieństwo za nadto jest mocne
Djabeł Baszy nierówny, bo królestwo mocne
Nie zna jedynowładztwa; tam niezgoda wieczna,
Wszystko stanowi zgraja zawsze niestateczna.
Lucyper przez intrygi włada piekła stany
Jak minister co rządzi na wyspie Brytany.
Wnet nie tracąc momentu głosi swym rozkazem
By stanęło do rady całe piekło razem;
Biegną djabli, każdy się na swe miejsce spieszy,
Ciekawi co im powie i czem ich pocieszy?
Lucyper siadł na sofie na Kaima głowie,
Oparł łokieć, klęczeli z obu stron królowie
Dalej możne książęta i Arcykapłany,
Wszyscy w łańcuchach, wszyscy okuci w kajdany,
Po nich ministry, po tych potępieńców tłuszcza,
Którym palący ogień śmierci nie dopuszcza,
Dręczeni w jednym czasie przez rozliczne męki
Wydawali posępne narzekania, jęki
Przeklinali swą dolę, zębami zgrzytali.
Tymczasem djabli swego prezesa witali
Który, gdy radę walną porządnie otworzył
Głos zabrał i pokrótce rzecz całą przełożył.
„Bracia — rzecze — nowyśmy przywilej zyskali
„Cośmy dotąd bez prawa ród ludzki zdradzali
„Odtąd ich zwodzić możem, oszukiwać prawnie,
„Poczciwym nawet mamy wolność szkodzić jawnie
„Bóg oddał w ręce nasze Joba, wszak go znacie:
„Pierwszy nieba faworyt po Adama stracie.
„Ten dumny syn człowieczy na wiele zakrawa,
„Ojciec przed nami ukląkł, syn przy cnocie stawa
„I gardząc mocą naszą, naśmiewa się z piekła.
„Okażmy, ile może dzielność nasza wściekła,
„Ruszmy wszystkich sposobów: niech zna niebo całe
„Że przeciw naszej mocy siły Joba małe.
„Dla tej wielkiej przyczyny zwołani do rady
„Dajcie rozsądne zdanie, bez zwłoki, bez zwady“.
O wiele szło: dlaczego Asmodeusz stary,
Przez długie doświadczenie godzien wszystkich wiary,
Odezwał się natychmiast, mówiąc temi słowy:
„Ile miarkować mogę z twej wyraźnej mowy,
„Dozwól prezesie, niech rzecz idzie na namowę,
„Trudno byś mógł inaczej zyskać rady zdrowe;
„Znam ja dobrze co to są wojenne mozoły.
„Nierazem z ludźmi walczył, a nawet z anioły.
„Trzeba nad tem pomyśleć, jak natrzeć na Joba,
„Gdy on, co sam wyznajesz, Bogu się podoba.
„Jeźli go niebo wspiera, możem być zdradzeni
„Darmo się nasza pycha tak wysoko ceni:
„Zawsze z Bogiem przegramy. Dość dla nas roboty
„Iść w zapasy z poczciwym, zwalczyć jego cnoty.
„Nie mierzmy siły naszej przez te bagatele
„Które nam codzień dają łupów bardzo wiele.
„Jak bowiem uwieść słabe, uwikłać złośliwe,
„Popędliwe rozgniewać, skusić złota chciwe,
„Zapalić do nierządu młodzież zawsze płochą
„Poróżnić męża z żoną, pasierba z macochą
„Pyszne nadąć junaki, o kochankę skłócić,
„Lub starych do dawnego nałogu powrócić
„Ministra i dłużnika o kłamstwo przyprawić
„Panienkę wstydu, wdowę skrupułów pozbawić
„Pijaka, gdy zasiądzie przy kuflu, upoić
„I księdza z świętokupstwem co rychlej oswoić,
„Skłonić gracza, by kartę ostrożnie sfilował,
„Kupca, by miarę, towar lub wagę sfałszował,
„Opiekuna, by posiadł majątek sieroty,
„Lichwiarza, by wziął wielki procent bez zgryzoty
„Filozof by nie wierzył, teolog by zbłądził,
„Sędzia by przyjął datek, źle sprawę osądził,
„Patron by zawiódł stronę, złodziej by kradł śmiało
„To się każdemu djabłu od wieków udało.
„Lecz tu idzie o człeka, z którym mocą całą
„Piekło jeszcze nic wcale dotąd nie wskórało.
„Trudny do niego przystęp, niepodobna droga,
„Zwłaszcza jeśli jest pewnym pomocy od Boga.
„Na wieleś się odważył, prezesie kochany.
„Życzę dobrze, lecz bardzo wątpię o wygrany.
Skończył, a po nim drudzy chcą głosy zabierać
Poczęli się okrutnie między sobą spierać,
Jeden chce mówić, drugi przeciw niemu stawa
Wzruszyła całą radę bardzo wielka wrzawa
Wszyscy krzyczą, a nikt się zrozumieć nie może.
Wtem prezes rzekł: Słuchajcie, ja wam rzecz przełożę
Asmodeusz zarzucił trudności tym sposobem
Czy mamy walkę toczyć z Bogiem czyli z Jobem

. . . .

Lecz jak tylko wybiła dwunasta godzina
Djabli się zewsząd zbiegli; długo rada trwała
Nim większość wprowadzoną trudność rozwiązała.
Singer djabeł ponury, potwarca złośliwy
Układny powierzchownie, a wewnątrz fałszywy,
Zabrał głos, jako starszy, spojrzał ostrym wzrokiem
A mięszając pochlebstwa z ukłonem głębokim
Rzekł: „Prezesie nasz wielki! Generale sławny!
Nieprzyjacielu człeka, doświadczony, dawny
Zawsze były szkodliwe podstępne przestrogi
Lepiej czynić jak w sporach marnować czas drogi
Przywilej jest widoczny: uderzmy na Joba
Co ty chcesz wielki wodzu i nam się podoba.

. . . .

Szły dalej głosy różne i w nich zdania drobne
Jedne przeciwne, drugie pierwszemu podobne
Bart bez długiej rozprawy wotował za wojną
Tłumacząc się krwią zimną i duszą spokojną.
Dość, rzecze, że Job człowiek, my djabli jesteśmy
Trzeba go prześladować, do broni się weźmy.

. . . .

Co tylko obie strony traktat ułożyły
Straszliwe burze zaraz w drogę się ruszyły
A Rybencal zabrawszy pioruny i grzmoty
Spieszył co prędzej donieść o skutku roboty
Lucyperowi, który czekał niespokojny
By dał ostatni ukaz do zaczęcia wojny.

między innemi: „Okazuje się, że Juanszikaj cierpi na dotkliwy reumatyzm w nogach, wskutek czego może tylko z wielką trudnością chodzić. Sądzimy, że w takich warunkach nie może on już pełnić swoich wielce odpowiedzialnych obowiązków. Dlatego też postanawiamy uwolnić go od służby publicznej, aby w ten sposób dać mu możność tem skuteczniejszego wyleczenia się, w którym to celu rozkazujemy mu natychmiast wrócić do miejsca rodzinnego". Była to więc nietylko dymisya, ale także pewnego rodzaju banicya na „miejsce przynależności", jakby to władze galicyjskie określiły...

Juanszikaj, posłuszny rozkazowi, wyjechał z Pekinu i rzeczywiście zamieszkał w swojej prowincyi ojczystej w Henanie, gdzie też przebył w ciszy i oddaleniu od wielkiego świata przeszło dwa lata. A kiedy podczas rewolucyi ten sam lekkomyślny regent odczuł dotkliwie brak tak wytrawnego męża, jak Juanszikaj, i ciągle ponawianemi edyktami zapraszał go do powrotu do stolicy, obrażony mąż stanu za każdym razem odpowiadał, że jeszcze nie wyleczył się z reumatyzmu i że ciągle jeszcze nie może tak prędko chodzić, jak tego sprawy państwowe wymagają.

Ostatecznie Juanszikaj postawił regentowi twarde warunki, a gdy one zostały przyjęte, Juan wrócił i zaczął tę wielką grę, jaka go w rezultacie doprowadziła do fotelu przezydenta republiki chińskiej. Dlaczego republikanie zdecydowali się powierzyć tę ogromną godność właśnie Juanszikajowi, który przecież działał dotąd bynajmniej nie jako republikanin, ale jako rzecznik interesów dynastyi zdetronizowanej?

Dla wytłumaczenia tego faktu potrzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że prawie wszyscy najwybitniejsi przywódcy republikanów, jak Utinfang, Cendeciuan, Tanszaoi, Lijuanchuń, Chuanain i inni, są albo kolegami w byłych urzędach, albo wprost uczniami Juanszikaja. Znają też oni najlepiej jego wartość nieocenioną, jako administratora, z drugiej zaś strony rozumieją doskonale, że w takiej, jak obecna, chwili, utrwalenia nowej formy rządu i konsolidacyi stosunków wewnętrznych, może dokonać tylko taka żelazna ręka, jaką posiada Juanszikaj. Wśród wszystkich zaś dzisiejszych przywódców republikańskich niema ani jednego, który czy to pod względem doświadczenia ad[mini]stracyjno-politycznego, czy też pod wzglę[dem h]artu i siły ducha mógłby się równać z Juan[szika]jem. Dr Sunjatsen, doskonały agitator i ge[nialn]y wprost konspirator, jest w polityce teo[ret]ykiem, nie znającym dokładnie ani olbrzy[mieg]o państwa, ani jego ludzi. Utinfang jest [...]ono znakomitym jurystą i dyplomatą, ale [wew]nątrz Chin nie zajmował nigdy żadnego [stan]owiska. Tanszaoi jest jeszcze za młody na takie stanowisko. Generałowie zaś Lijuanchuń i Chuansin odznaczyli się wprawdzie bardzo chlubnie, jako wodzowie armii republikańskiej, ale to ostatecznie nie kwalifikuje ich na stanowisko administratorów ogromnego państwa, które tak gwałtownie weszło na zupełnie nowe tory swojego rozwoju i które od podstaw musi być przebudowane.

Chińczycy są wreszcie zdecydowanymi pozytywistami i praktykami. Wiedzą oni doskonale, że żadnej chociażby najpiękniejszej reformy bez pieniędzy przeprowadzić nie można. Ponieważ w Chinach pieniędzy niema, przeto potrzeba je pożyczać zagranicą. Do tego zaś jedynym jest Juanszikaj, który ma wielkie zachowanie wśród cudzoziemców i który kredyt dla młodej republiki wyrobi prędzej i łatwiej, niż ktokolwiek inny. Z tego punktu widzenia Juanszikaj jest dla Chińczyków między innemi także wysoko notowanym na giełdach zagranicznych walorem. Z tego też powodu także zdecydowano się na wybór Juanszikaja. Że zaś nie omylono się w tym względzie, świadczy fakt, że Juanszikaj, zaraz nazajutrz po wyborze, nawiązał rokowania z bankowemi konsorcyami angielskiem i niemieckiem o nową pożyczkę... Nadto Juanszikaj posiada dotychczas ogromny wpływ na armię, jako jej główny twórca i bardzo autorytatywny generał. Jest to okoliczność, która wartość jego w oczach republikanów także musiała podwyższyć. Na koniec i to nie mogło pozostać bez wpływu na wybór Juanszikaja, że tylko dzięki jemu udało się republikanom tak łatwo i bez przelewu krwi usunąć dynastyę mandżurską, co w każdym razie zaoszczędziło republikanom wiele trudu, krwi i bądź co bądź ryzyka.

To wszystko złożyło się na to, że Juanszikaj, który był do niedawna opatrznościowym człowiekiem dynastyi mandżurskiej, stał się teraz opatrznościowym człowiekiem republiki. Jak ten dziwny nowotwór państwowy wyjdzie na tej jego opatrzności i opiece, zobaczymy zapewne niebawem.

Z lotnictwa.

(Lotnictwo wojskowe we Francyi. — Jego organizacya. — Głos Leblanca. — Aeroplanem z Petersburga nad morze Białe. — Konkurs motorów lotniczych. — Kronika anegdotyczna. — Narodziny na aeroplanie).

Francuski minister wojny, Millerand, podał niedawno na posiedzeniu Senatu dokładne szczegóły o organizacyi służby lotniczej w armii francuskiej. Musimy — oświadczył Millerand — przeprowadzić decentralizacyę wojskowego lotnictwa. Zarządziłem już wszystko, ażeby komendanci korpusów byli nie[ust]annie informowani o bieżących sprawach lotnic[twa] wojskowego. Oficerom ułatwimy skutecznie za[pozn]anie się z tajnikami lotnictwa. Nie zapomnimy [t]akże o balonach sterowych i zarządzimy budo[wę] 15 takich balonów, ale główną uwagę zwrócimy na awiatykę.

Jednostką awiatyczną będzie eskadra, złożona z 8 aeroplanów w trzech sekcyach. — Jedna sekcya będzie mieć jednosiedzeniowe aeroplany, druga sekcya dwusiedzeniowe, trzecia zaś aeroplany więcej siedzeniowe. Prócz tego będzie istnieć sekcya rezerwowa. — Każda eskadra będzie posiadać wozy i automobile do przewożenia materyałów, rynsztunku i zapasów — a taki tren składać się będzie z 11 do 12 automobilów.

Obecnie — mówił Millerand — z 208 aeroplanów, które już posiadamy, możemy utworzyć ośm eskadr polowych i pięć fortecznych. Z końcem roku bieżącego będziemy mieć 27 eskadr polowych i 5 fortecznych z ogólną liczbą 344 aeroplanów. Dla każdej eskadry wypracowano plan mobilizacyjny. Każdy korpus armii otrzyma wzmocnioną eskadrę aeroplanów do celów wywiadowczych na dalszą odległość. Co do aeroplanów dla artyleryi, sprawa zostanie rozstrzygnięta po manewrach marcowych.

Załoga eskadry będzie mieć 7 pilotów, tudzież odpowiednią liczbę mechaników, podoficerów i szeregowców. Razem utworzymy oddział, obejmujący 234 oficerów-lotników, 210 obserwatorów, 42 mechaników, 110 podoficerów, 1600 kapralów i pionierów, a wreszcie 550 szeregowców innych. Personal ten będzie rekrutowany ze wszystkich rodzajów broni i powstanie w ramach pułku dla żeglugi powietrznej, którego kompanie będą pełnić służbę we wszystkich większych ogniskach awiatycznych. Piloci będą się kształcić bądź w szkołach technicznych, bądź w centrach lotniczych. Otrzymają pewne przywileje co do płacy i awansu, a w razie wypadku nieszczęśliwego będą traktowani jako ranni lub polegli w polu.

Chodzi o środki pieniężne — zakończył minister. — W budżecie na rok 1912 wyznaczono 12 milionów na awiatykę wojskową. Ta suma nie wystarczy. W porozumieniu z ministrem skarbu zaraz po uchwaleniu budżetu wniosę projekt ustawy o dodatkowym kredycie w sumie 12 milionów franków, z czego przypadnie 11 milionów na materyał, a 1 milion na personal. Pozycya budżetowa w kwocie 5 milionów na balony wojskowe musi być zwiększona o 5 dalszych milionów, celem nabycia 5 balonów sterowych i wybudowania 5 hal.

Znakomity lotnik i kierownik balonów, Alfred Leblanc, domaga się, ażeby każdy oficer francuski uczył się lotnictwa, a po odbyciu kursu awiatycznego wracał do swojej pierwotnej służby. Nie należy zapominać — powiada Leblanc — że kto nauczył się latać, nie potrzebuje wcale następnie codziennych ćwiczeń. Lotnictwo nie jest podobne do wyścigowych biegów, ale do jazdy automobilem. Wystarczy, jeżeli dokładnie zapoznamy się z aparatem. I tak n. p. Garros przed wielkim lotem Paryż-Madryt, wykonał zaledwie półgodzinny lot, a ja przed lotem okrężnym wschodnio-francuskim wogóle nie wiedziałem, co to jest lot dystansowy". Leblanc sądzi, że każdy oficer powinien mieć dwa dyplomy, jako pilot jednopłaszczyznowca i jako pilot dwupłaszczyznowca.

Awanturniczą podróż samolotami odbyli dwaj piloci petersburscy Gebauer i Szopski, którzy z Petersburga przez Finlandyę dotarli do miasta Kandalaszka nad morzem Białem. W drodze zaskoczyła ich śnieżyca taka, że lotnicy nie mogli się nawzajem dojrzeć. Godzinami unosili się w powietrzu, nie wiedząc, dokąd dążą. Ażeby się nie stracić z oczu, zatrzymywali naprzemian ruch swoich motorów, a jeden z lotników po szumie motoru swojego kolegi poznawał, gdzie się on znajduje. W ten sposób przelecieli 870 kilometrów w przeciągu $15^{1}/_{2}$ godziny. Był to lot aeroplanów najdalej na północ wysunięty.

Zajmujący konkurs motorów lotniczych odbył się w Anglii. Znany mecenas aeronautyki, Patrik Y. Aleksander, wyznaczył przed dwoma laty nagrodę w sumie przeszło 20.000 koron dla najlepszego w danej chwili motoru lotniczego. Nagrodę otrzymało towarzystwo budowy motorów pod firmą „Green-Engin", która skonstruowała motor, mający na jedną siłę konia (h. p.) tylko 5·7 funta angielskiego wagi razem z materyałem ruchu na podróż 12-godzinną. Podobny konkurs rozpisało obecnie włoskie ministerstwo wojny.

Awiatyka ma już swoją kronikę anegdotyczną. Jak donosi jeden z dzienników rosyjskich, Lew Tołstoj w chłopięcych latach marzył o lotnictwie. Liczył 8 lat życia, gdy zapragnął koniecznie to marzenie zrealizować. W tym celu zamknął się w jednym z pokojów dworu w Jasnej Polanie, dostał się na [okno] i uczynił ruch podobny do lotu ptaka. Niestety spadł z okna na ziemię z wysokości prawie 5 metrów. Po tej próbie chłopak chorował przez kilka tygodni.

Rekordem anegdotycznym jest następujące zdarzenie. Żona bankiera Foltona w Nowym Jorku przedsięwzięła d. 14 stycznia b. r. małą podróż aeroplanem, którym kierował pilot Bothner. Podróż była ryzykowna, gdyż pani Folton była w stanie odmiennym. Podczas lotu nastąpiło rozwiązanie. Przyszedł na świat chłopak, który otrzymał imię Wright na pamiątkę swoich niezwykłych urodzin.

Zapisując ten fakt, znany w Niemczech, znawca żeglugi powietrznej, kapitan Hildebrandt pisze: „O prawdziwości tego zdarzenia nie ma powodu powątpiewać. Zresztą urodziny dziecka w aeroplanie już raz wydarzyły się. Donosi o tem czasopismo francuskie „L'Aéronaute" z r. 1890 na stronicy 25.

Koncert pożegnalny orkiestry 13 p. p. oraz dyrektora J. N. Hocka.

Kraków, 28 lutego.

Orkiestra wojskowa 13 p. p., pod batutą dyrektora J. N. Hocka miała od dawna w Krakowie sławę najlepszego zespołu koncertowego. Wykształcenie muzyczne i „wrodzone", jak mówią, zdolności dyrygenta, czyniły przez długi czas orkiestrę 13 pułku jakiemś jakby „conditio sine qua non", artystycznych produkcyj sal koncertowych w Krakowie: i w teatrze miejskim i w Sokole i w sali Saskiej i w Starym Teatrze i gdziekolwiekby to nie było, wszędzie produkcye orkiestry pod dyrekcyą p. Hocka dawały swoją rękojmię i zapewnienie efektu artystycznego. Choć działalność orkiestr wojskowych zasadniczo była ograniczoną w ruchu muzycznym całego miasta, p. Hock potrafił swoim talentem, i co ważniejsze może, osobistą uprzejmością i darem zjednywania sobie ludzi, dać swej orkiestrze większe pole do popisywania się. Stąd udział jej stał się prędko ogólnem życzeniem.

Karyera wojskowa każe doskonałemu dyrygentowi i mile słuchanemu wirtuozowi opuścić miasto, z którem, zdawało się, zrósł się nierozerwalnie; przeto koncert pożegnalny brzmiał szczerze serdeczną nutą, budził kontrast rzadko spotykanej sympatyi między estradą i audytoryum. Wieńce srebrne i laurowe, bukiety, liry i wiązanki z kwiatów ścieliły się pod podium, jako dowody sympatyi i uznania od towarzystw muzycznych, od muzyków miejscowych, od kolegów kapelmistrzów, od uczniów, od kół prywatnych artystycznych, których p. Hock był sprężyną, skromnym, ale silnym „spiritus movens".

Produkcya programu była wyjątkowa staranna, w batucie skrył się ogień, w pociągnięciu smyczka koncertanta drżała nuta rozrzewnienia, i kiedy skończyły się dźwięki ostatniego numeru „Salve Polonia" Liszta, osnutej na motywach patryotycznych, polskich, publiczność nie chciała sali opuścić, jakby nie wierząc, że to po raz ostatni na tej estradzie oklaskuje sympatycznie znanego, uznanego i lubianego ogólnie wśród sfer najszerszych Krakowa muzyka. Nastrój niecodzienny, szczerą nutą pożegnania serdecznego brzmiący, pozostanie chyba dzielnemu dyrygentowi i jego sympatycznej i sprawnej drużynie w miłej pamięci.

Do świetności koncertu przyczyniła się wysoce efektowna, barwna gra p. Abłamowicz Meyerowej, która w koncercie Griega ujawniła w pełni zalety swej gry, prawdziwie muzykalnej.

B. W.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Kronika.

Kraków, 28 lutego.

Powitanie ks. biskupa krakowskiego. Celem uroczystego powitania księcia biskupa krakowskiego ks. Adama Stefana Sapiehy, uprasza magistrat m. Krakowa właścicieli realności położonych przy ulicach Lubicz (od dworca kolejowego), Basztowej, Placu Matejki, Floryańskiej, Rynku głównego, ul. Brackiej, placu Wszystkich Świętych i ul. Franciszkańskiej, przez które lub koło których przejeżdżać będzie ks. biskup z dworca kolejowego do pałacu biskupiego, aby udekorowali swe domy. Przyjazd księcia-biskupa nastąpi piątek 1-go marca b. r. o godzinie 2·30 popoł. Ponieważ przy podobnych uroczystościach występowanie obywatelstwa krakowskiego należy do ścisłej tradycyi miasta Krakowa, magistrat spodziewa się licznego udziału w przywitaniu księcia-biskupa.

Z cyklu wykładów o Z. Krasińskim. We czwartek o godz 5 po południu, w auli uniwersytetu, odbędzie się odczyt prof. Józefa Wiśniowskiego o „Irydyonie". Deklamować będzie p. Józef Węgrzyn.

Raut na weteranów z roku 1863 pod protektoratem prof. Edwardowej Korczyńskiej i prof. Ludomiła Korczyńskiego, zapowiedziany na 1 marca obiituje w interesujący program w swej części wokalno-muzycznej. Współudział w koncercie przyjął znany dobrze w Krakowie chór urzędników dyrekcyi kolejowej, a ponadto uproszone zostały dwie utalentowane uczenice szkoły śpiewu p. Linkiewicz-Deszklewiczowej pp. Rena Boczarska i Zofia Szalayówna; części wokalno-muzycznej ma dopełnić kwintet fortepianowy Dworzaka i deklamacya p. Gabryelskiego. Uzupełnieniem, ze względów towarzyskich bardzo pożądanem, wieczoru będzie tombola. Komitet pań zdołał zebrać wiele pięknych fantów, co niewątpliwie zapewni jej powodzenie. Bilety są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego. Początek rautu o godzinie 7 i pół wieczorem.

Pomnik Grunwaldzki. Roboty około rusztowania pomnika Jagiełły na Placu Matejki są już prawie ukończone. Przy pomocy żurawia zostaną zdjęte z pomnika figury gipsowe a osadzone bronzowe. Postać chłopa, według ostatnich wiadomości z Paryża, jeszcze nie została w odlewarni ukończoną i dlatego roboty około pomnika cokolwiek się przeciągną. Figury króla i konia, jak donieśliśmy, są już gotowe, nie mogą być jednak na pomniku osadzone, aż figura chłopa nadejdzie do Krakowa, co nastąpi z końcem marca.

Wybory do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Dzisiaj odbywają się w magistracie krakowskim w miejskim Urzędzie zdrowia wybory do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Lekarze krakowscy wybierają czterech członków i czterech zastępców do wydziału Izby. Karty zostaną odesłane do namiestnictwa lwowskiego, które Izbę zawiadomi o wyniku wyborów.

Walne Zgromadzenie Tow. sportowego „Wisła", które odbyło się dn. 22 b. m., udzieliło absolutoryum ustępującemu wydziałowi i przystąpiło do wybrania nowego. Wydział nowy, po ukonstytuowaniu się, przedstawia się, jak następnie: prezes: red. dr Antoni Beaupré, I wiceprezes dyr. Maryan Orzelski, II wiceprezes dr Stan. Strojek, skarbnik Franciszek Kostecki, sekretarz Aleksander Ameisen; wydziałowi: Bolesław Dziewiński, Antoni Januszewski, Alfred Konkiewicz, Antoni Kopriva, Maryan Kopeć, Jan Weyssenhoff, Wilhelm Urbanicki. Do komisyi kontrolującej powołano pp. dyr. J. Kannenberga, prof. dr R. Jamrógiewicza, I. Moesera. Walne zgromadzenie uchwaliło dalej wezwać Polski Związek Piłki Nożnej do zorganizowania zawodów o mistrzowstwo polskie.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. W piątek dnia 1 mara b. r. o godz. 6-tej wieczorem wygłosi dr Tadeusz Dziurzyński w auli Collegium novum odczyt na temat: „Przeciążenie sądów a projekt rządowy noweli do ustaw procesowych".

Odłożenie koncertu. Zapowiedziany na jutro koncert pianistki p. M. Clossmannowej, odłożony został na wtorek, 5 marca. Koncertantka zgodziła się z uprzejmą gotowością na odłożenie koncertu, wobec życzenia gminy, która tylko w jutrzejszym dniu mogła urządzić pożegnalny bankiet dla korpusu oficerskiego 13 p. p. Kasa Starego Teatru sprzedaje w dalszym ciągu bilety z datą 29 lutego, ważne na 5 marca.

Podwieczorki T. S. L. Zebrania towarzyskie na podwieczorkach T. S. L. Koła VI. im. J. Słowackiego w hotelu saskim stają się z każdym piątkiem coraz milszą i bardziej ożywioną atrakcyą, czego najlepszym dowodem, że wielka sala hotelu zaledwie może pomieścić gości. Wśród ożywionej pogawędki, niekrępującej a ujętej w wytworne ramy towarzyskie, upływają krótkie trzy godziny podwieczorkowe, przeplatane grą na fortepianie, deklamacyami i śpiewem. Atrakcyą ostatniego podwieczorku była gra na fortepianie amatora p. Z. oraz kilka pieśni i aryj operowych, które odśpiewał pięknym tenorem p. Józef Tukatsch, zbierając rzęsiste oklaski. Warto wreszcie nadmienić, że komitet Pań będzie miał w przyszłości we własnym zarządzie i po cenach zwykłych ciastka i torty, których dostarczy tutejsza szkoła gospodarstwa domowego. — W ten sposób publiczność będzie miała sposobność poprzeć dwie nader sympatyczne instytucye, t. jest Koło VI. T. S. L. i Szkołę gospodarstwa domowego.

Z ruchu wyborczego w Podgórzu. Ogólny komitet miejski ogłasza następującą odezwę:

Zawiązany na mocy zgodnej uchwały reprezentantów wszystkich warstw ludności tak katolickiej jak i żydowskiej, ogólny Komitet miejski, zwraca się w tej poważnej chwili z gorącym apelem do Szanownych Wyborców naszego miasta, by z pełnem zaufaniem zechcieli przyjąć wyniki prac tego Komitetu i solidarnie oddali swe głosy na kandydatów przez ten komitet poleconych. Z grona zgłoszonych kandydatów na członków Rady miasta i zastępców poleca komitet tylko takie osoby, które po gruntowej rozwadze uznał za godne zaufania, mające wszelkie warunki z jednej strony do piastowania zaszczytnej godności wybrańca obywateli w Radzie miasta, a z drugiej strony do przyjęcia ciężkich obowiązków z tą godnością związanych. Przy wyznaczeniu tych kandydatów przyjął komitet za zasadę, aby posiadali następujące warunki: 1) Głęboko ugruntowane uczucie narodowe. 2) Odznaczali się gorącem przywiązaniem do naszego miasta. 3) Mieli znajomość spraw naszego miasta, potrzeb i interesów wszystkich warstw ludności. 4) Swoją dotychczasową działalnością dawali rękojmię, że dla dobra miasta z całem oddaniem i bezinteresownie oddadzą swą pracę.

Ogólny komitet miejski, oparty na tak szerokich warstwach ludności katolickiej jak i żydowskiej, ma prawo uważać się za przedstawiciela opinii naszego miasta, i dlatego ma nadzieję, że wyborcy obu wyznań, z całą gorliwością i zupełną solidarnością przyjmą przedstawionych przezeń kandydatów. Ogólny Komitet miejski w Podgórzu. Karol Łuszko, przewodniczący, Jan Peter, sekretarz.

Podgórze bez światła. Wczoraj w nocy wskutek szalejącej wichury z deszczem pogasły we wszystkich mieszkaniach i na ulicach Podgórza wszystkie lampy elektryczne i całe miasto przez trzy kwadranse znajdowało się bez oświetlenia. Po trzech kwadransach lampy funkcyonowały należycie.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 38-letniego Tomasza Dróżdżika i 32-letniego Walentego Kaletę, którzy podczas pogrzebu ś. p. prałata Krzemieńskiego operowali po cudzych kieszeniach.

Do mleczarni Berty Grossowej przy ulicy Grzegórzeckiej włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości około stu koron.

Z kraju.

Brzesko 26 lutego. (Życie towarzyskie. — Elektryka. — „Sokół". — Chodniki.)

Karnawał przeszedł wcale spokojnie. „Sokół" urządził dwie zabawy to jest dnia 31 grudnia 1911 roku na powitanie Nowego Roku i dnia 3 lutego; obydwie wypadły dobrze, każdym razem bawiono się do rana. Inteligencya w zabawie wcale pokaźny wzięła udział. Kasyno miejscowe urzędnicze urządziło wieczorek w dniu 18 lutego i ucztę śledziową w dniu środy popielcowej. Wreszcie kasyno mieszczańskie bawiło się 17 lutego b. r. poprzedzając tańce przedstawieniem amatorskiem. Gra amatorów zdradzała zrozumienie intencyi autorów. Na sali później były niemal tłumy.

Zawarto pod jesień umowę z browarem barona Götza o dostarczanie potrzebnej elektryki i światło miało zajaśnieć, w grudniu, styczniu lub w lutym itd. Niestety do dziś światła nie ma. Dlaczego. Oto gdy 19 listopada 1911 r., a więc przed trzema miesiącami wysłano prośbę do namiestnic[twa], aby pozwolono słupy do elektryki um[ieścić] na gościńcu rządowym, to do dnia dzisiejszego [nie] ma żadnej odpowiedzi, a słupy zamiast stać, leżą i gniją w przykopie.

Dnia 3 marca r. b. urządza „Sokół" uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania styczniowego, na którym po słowie wstępnem, odegrany będzie dramat St. Starzeńskiego pod tytułem „Gwiazda Syberyi". Dochód przeznaczony na wybudowanie galeryi, odmalowanie sali i na ułożenie podłogi parkietowej. Właśnie dziś roboty rozpoczęto. Dnia 17 marca b.r. odbędzie się w „Sokole" walne zgromadzenie na którem odczytane będzie sprawozdanie za rok 1911 i odbędzie się wybór 9 członków wydziału na lat trzy.

A teraz prośba do Magistratu, burmistrza i Rady gminnej. Zlitujcie się, odżałujcie tę parę set koron i poprówadźcie chodnik chociażby ze szutru aż pod sam Sokół, bo ruch główny w tamtą stronę skierowany. Tam chodzi młodzież szkolna, druhowie i druhinie na ćwiczenia gimnastyczne, tam uczęszcza publiczność na wieczorki i festyny w „Sokole".

Tarnów, 27 lutego. (Samobójstwo, oraz usiłowane zabójstwo).

Jan Bibro, ogrodnik miejski, zawiadomił dzisiaj o godz. 8 rano policyę miejską, że pomocnik jego 23-letni Stanisław Setlak, który już kilkakrotnie groził mu zastrzeleniem, wymierzył do niego z rewolweru w chwili, gdy wchodził do jego mieszkania. Na miejsce wypadku wysłano natychmiast dwóch policyantów, których Setlak nie chciał do siebie dopuścić, grożąc każdemu śmiercią. Sam Setlak leżał na łóżku, zraniwszy się strzałem w piersi. Komisarz policyi Opiustil przybywszy na miejsce z uzbrojonymi w rewolwery policyantami, starał się ułatwić przystęp do Setlaka. Wysłał do niego jego znajomych, którzy starali się na niego wpłynąć, jednak Setlak ciągle trzymał w ręce rewolwer, wołając ustawicznie: „dać mi tu Bibra!" Ponieważ zachodziło uzasadnione podejrzenie, że Setlak dostał ataku szału, przeto sprowadzono straż pożarną, ażeby Setlaka ubezwładnić prądem wody. Zanim to się stało, agent policyi Laszczyk przedstawił się Setlakowi jako lekarz, który przybył, celem udzielenia mu pomocy lekarskiej. Po długich pertraktacyach Setlak zgodził się na dopuszczenie rzekomego lekarza, który zdołał desperatowi odebrać rewolwer.

Zawezwany lekarz miejski dr Walczyński udzielił Setlakowi pierwszej pomocy, poczem odstawiono go w stanie groźnym do szpitala. Przyczyną usiłowanego zastrzelenia Bibry, oraz samobójstwa Setlaka jest z jednej strony nieszczęśliwa miłość, z drugiej chęć zemsty na przełożonym.

Dębica, 24 lutego. (Obchód Z. Krasińskiego). W dzień 22 bm., dzięki inicyatywie tutejszego gimnazyum, obchodzono uroczystość setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Rano o godzinie 8 odegrała orkiestra gimnazyalna pobudkę, a o godzinie 9 wyruszył, przy dźwiękach pieśni narodowych, z pod przystrojonego gmachu gimnazyalnego, pochód do kościoła. W czasie solennego nabożeństwa, odprawionego przez ks. prałata Wolskiego, wygłosił ks. kanonik Kotfis podniosłe kazanie okolicznościowe. Na chórze młodzież odśpiewała mszę Döblingera, a na zakończenie „Boże coś Polskę".

Uroczysty wieczór urządzony został także staraniem młodzieży gimnazyalnej, w auli tutejszego zakładu. Zgromadził on nietylko miejscową, lecz i okoliczną inteligencyę.

Na obfity, doborowy program złożyły się: produkcye orkiestry i chóru gimnazyalnego, przemówienie ucznia VIII kl. M. D., tudzież deklamacye z utworów Krasińskiego tak szczęśliwie dobra[ne], że dawały całokształt twórczości poety. Na pierwszy plan wybiły się produkcye orkiestry tudzież odegrany ze zrozumieniem fragment z „Irydyona", uzupełniony nadto żywemi obrazami. Całość wieczoru pod każdym względem wypadła doskonale. W wykonawcach widać było młodzieńczy, szlachetny zapał, a wśród publiczności podniosły nastrój. Z uznaniem podnieść należy, że piękne dekoracye przedstawiające Rzym o zachodzie słońca, były dziełem uczniów, i że na programie widniały nazwiska samych niemal polskich muzyków i pieśniarzy.

Wśród grających w orkiestrze szkolnej widziano także katechetę ks. Kotfisa, i akademików, byłych uczniów gimnazyum dębickiego, czem stwierdzili poczucie łączności z młodzieżą, z której łona wyszli. Produkcye uczniów przygotował i kierował niemi prof. Rojek.

Ze świata.

Obchód Krasińskiego w Moskwie. W niedzielę odbyło się w Moskwie w tamtejszem Towarzystwie kultury słowiańskiej nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone pamięci Krasińskiego. Przewodni[czy]ł Aleksander Lednicki. Publiczność była liczna, przeważnie polska, przybyli jednakże i Rosya[nie]. Pierwszy przemówił akademik Korsz, który o[mówił] stanowisko Krasińskiego w literaturze i poró[wnał] je ze stanowiskiem Mickiewicza i Słowackiego. Nastąpił odczyt profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Maryana Zdziechowskiego, który na ten obchód umyślnie przyjechał z Krakowa do Moskwy. Profesor Zdziechowski zajął się głównie „Irydyonem", omawiając przytem w krótkości „Nieboską", i traktaty filozoficzne Krasińskiego. Prelegentowi dziękowano długotrwałemi oklaskami. Na wniosek akademika Korsza wysłano z powodu uroczystości na cześć Krasińskiego w Krakowie telegram do Akademii umiejętności.

Represye pruskie. Urzędnicy policyi kryminalnej przybyli do drukarni Winiewiczów w Poznaniu i odbyli ścisłą rewizyę, poszukując numerów 2 i 3 „Brzasku", pisma dla młodzieży. — Zabrano siedm egzemplarzy obydwóch numerów, razem zbroszurowanych. W wierszu „Mazur" dopatrzono się wykroczenia przeciwko paragrafowi 130 kodeksu karnego (podburzanie do gwałtów).

Sąd ławniczy w Gnieźnie skazał w sobotę redaktora „Lecha", p. Błażaka, za obrazę komendanta twierdzy w Kłodzku, której dopatrzył się w artykule pod tytułem: „Kapłan polski w twierdzy pruskiej", na 300 marek grzywny, względnie sto dni więzienia. Prokurator wniósł tylko o miesiąc więzienia.

Gangrena bandycka w Łodzi. Donoszą z Łodzi: W nocy z soboty na niedzielę dokonano zuchwałej kradzieży w lokalu firmy bankierskiej A. Bialera i Sp., przy ul. Nowomiejskiej nr 4. Śledztwo wyjaśniło, że złoczyńcy zakradli się na strych, skąd wyrżnęli otwór w suficie i weszli do kantoru, mieszczącego się na pierwszem piętrze. Następnie udali się do gabinetu szefa firmy i tam rozbili kasę ogniotrwałą, w której były papiery procentowe na sumę 20.000 rb., portfel z wekslami na ogólną sumę 35.000 rb. oraz 250 rb. w monecie zagranicznej. Złodzieje zabrali tylko te ostatnie, papiery zaś i weksle porozrzucali. Usiłowali także rozbić kasę, stojącą w gabinecie kasyera, lecz to im się nie udało. W kasie tej było przeszły 1000 rubli w gotówce. Dokonawszy kradzieży, złoczyńcy przystawili drabinę do otworu w suficie i tą drogą umknęli z łupem.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, dokonano znowu znacznej kradzieży na szosie między To[ma]szowem a Łodzią. Zarząd fabryki M. Piescha w Tomaszowie wysłał do składu fabrycznego w Łodzi przy ulicy Nawrot nr 26, furgon, naładowany suknem. Furgonem jechał woźnica, Antoni Skurka i ekspedyent, Gustaw Cypenhagen. Gdy furgon zajechał do składu, zauważono brak 20 sztuk sukna, wartości 4000 rb.

(b) **Odczyt o Argentynie.** Piszą nam z Wiednia: Radca sekcyjny w ministerstwie galicyjskiem, dr Juliusz Twardowski, wygłosił w sali gremium kupieckiego, na zaproszenie jednej z organizacyj przemysłowych, odczyt o Argentynie. Przed niespełna dwu laty radca dr Twardowski spędził czas dłuższy w „ziemi obiecanej" i zapoznał się z tamtejszem życiem i stosunkami. W barwnym odczycie mówił o stosunkach handlowych, przemysłowych i rolniczych w Argentynie, o dobrobycie, jaki tam panuje, opisał stolicę „ziemi obiecanej", Buenos Aires i mówił o życiu tej stolicy, która gwarem, zbytkiem i wielkomiejskością przypomina nasze europejskie metropolie. Zajmujące były wywody, tyczące się kwestyi skierowania naszego wychodźctwa do Argentyny, oraz kwestyi nawiązania ze strony austryackiego przemysłu eksportującego ściślejszych stosunków z Argentyną.

Na odczycie radcy Twardowskiego zebrała się bardzo liczna i wyborowa publiczność, która serdecznemi oklaskami dziękowała prelegentowi za doskonałą, pysznie informującą prelekcyę.

(b) **Syonistyczne awantury.** Z Wiednia piszą 26 b. m.: Werner Sombart wypowiedział tu w przeszłym tygodniu odczyt na temat: „Przyszłość żydów", który tak syoniści, jak narodowcy żydowscy przyjęli z entuzyazmem. Na odczyt Sombarta postanowił zareagować dr Maks Grunwald postępowy rabin, znany ze stanowiska wrogiego wobec syonizmu. I odczyt Grunwalda odbył się w niedzielę, 25 b. m. Salę Beethovenowską zapełniła publiczność po brzegi, a setki ludzi nie znalazłszy miejsca na sali, gromadziły się na Strauchgasse, gdzie poczęto wyprawiać hałasy. To samo działo się na sali. Wykrzykiwano w czasie odczytu i podczas dyskusyi. Na ulicy przyszło do bójki z policyą, która po dwugodzinnych szamotaniach się z krzykliwą gromadą syonistów, opróżniła ulicę. Aresztowano szereg krzykaczów, w ich rzędzie niefortunnego kandydata syonistycznego do parlamentu Ludwika Brunnera. Od 6 do 9 wieczorem było gwarno na Strauchgasse i policya wiele miała roboty.

Zmarli.

Ludwik Knapiński, kupiec, umarł w Krakowie 27 b. m., przeżywszy lat 47.

Wojciech Starzyk, agent policyjny, umarł 27 b. m., w 37 roku życia.

Józef Łukomski, właściciel dóbr, umarł w Krakowie 26 b. m., przeżywszy lat 76.

Składki. Na „Macierz śląską" złożył Bernard Feller 5 K, jako czysty dochód ze swego wieczoru recytacyjnego z „Irydyona".

Z kalendarza. We środę 28 lutego: Juliana męcz. i Leandra b. w.; we czwartek 29 lutego: Romana op. i Teofila m.; w piątek 1 marca: Albina.

Wschód słońca dnia 28 lutego: o godzinie 6 m. 80.

wschód o godzinie 5 min. 17; długość dnia godzin 10 min. 47.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 lutego termometr wskazał od — 0·5 do + 10·2 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 28 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 745·9 mm., termometru 5·5 Cel.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 5·3, najniższa — 10°. Ciśnienie powietrza 6·8. Kierunek wiatru wschodni. Szadź, deszcz i mokry śnieg. Prognoza: przeważnie pogodnie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Straceńcy".
We czwartek: „Halka".
W piątek: „Straceńcy".
W sobotę: W „Trzęsawisku".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: P. Henryk Kołodziejski: „O elektryczności". (II wykład.)
We czwartek: Dr Henryk Kunzek: „Sztuka grecka". (IV wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 7—8: Dr Z. Daszyńska-Golińska Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia; od godz. 8—9: Prof. F. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stulecu.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 lutego.

Proces o Bank parcelacyjny. Obrońcy oskarżonych dr Deskura i p. Poznański nie wnieśli sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, wskutek czego stał się on prawomocnym.

Uroczysta inauguracya polskiego zjednoczenia studentek odbyła się wczoraj we Lwowie w sali Towarzystwa politechnicznego. Zebranych powitała sekretarka p. J. Popławska, określając cele „Zjednoczenia". Po przemówieniach reprezentacyjnych nastąpiły odczyty: prof. Twardowskiego: „O zadaniach kobiet" i prof. Smoluchowskiego „O pracy kobiet".

Większa kradzież. Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do biur firmy „Orenstein i Koppel" we Lwowie przy ul. Asnyka l. 2 i zabrali około 2000 K. Policya przeprowadza dochodzenia.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek „Lohengrin".
W piątek „Irydyon".

Wojna włosko-turecka.

Gdy wiadomość o bombardowaniu Bejrutu przez flotę włoską rozeszła się po Europie, zaczęto oczywiście snuć domysły co do zamiarów, jakie rząd włoski może przywiązywać do tego rodzaju akcyi. Pomiędzy innemi pojawił się domysł, że Włochy w ten sposób chcą skłonić Turcyę do nawiązania rokowań pokojowych, równocześnie spowodować interwencyę mocarstw europejskich na rzecz pokoju. Jeżeli rząd włoski miał taki zamiar, to nie można mówić o powodzeniu, przynajmniej na razie. Porta, widząc, że na rychłem zawarciu pokoju zależy przedewszystkiem rządowi włoskiemu, wcale nie zdradza ochoty do rokowań od początku tej zimnej wojny. Po niefortunnem ostrzeliwaniu Bejrutu przez włoskie okręty wojenne, Porta zajęła stanowisko jeszcze odporniejsze i wedle ostatnich wiadomości miała oświadczyć, że na podstawie włoskiego dekretu aneksyjnego z d. 5 listopada 1911 r. nie ma nawet mowy o podjęciu rokowań.

Na stanowisko Turcyi, obok dawnych względów, wpłynęła prawdopodobnie i ta okoliczność, że bombardowanie Bejrutu wywołało wśród ludności tureckiej ogromne oburzenie i podnieciło fanatyzm religijny. Podobnie jak rząd włoski, pod parciem opinii szerokich mas, pragnie albo rychłego pokoju, albo wielkiej i w skutkach szybko widocznej akcyi wojennej — tak samo Porta pod presyą swoich mas ludowych nie chce się wśród obecnych warunków wyrzec Tripolisu, chociaż go od początku wojny uważa za stracony. Tak więc efekt bombardowania Bejrutu chybił, o ile chodziło o Turcyę.

Pozostały mocarstwa europejskie, które — jak się wyraził jeden z dzienników włoskich — strzały działowe pod Bejrutem miały „obudzić ze snu letargicznego". Przedewszystkiem mocarstwa w kwestyach Bałkanu, Azyi Małej i Syryi czuwają bardzo pilnie, nie trzeba ich więc budzić, przyjąwszy atoli za fakt realny włoską fikcyę o letargu Europy, to obudzenie było wielce drastyczne. Mocarstwa europejskie zerwały się z chwilowego i względnego spokoju, poczem zwróciły się przeciwko Włochom, jako burzycielom powszechnego pokoju. Posypały się wyrzuty pod adresem gabinetu rzymskiego, że pożogę wojenną chce przenieść do Europy. Zwłaszcza Francya wystąpiła gwałtownie przeciwko Włochom, których jednakże nie szczędziła również prasa innych krajów.

Włochy przeliczyły się tedy w odniesieniu do Europy, ale tylko częściowo. Mocarstwa europejskie wiedzą, że wyrzutami nic nie wskórają i dla zażegnania możliwych, a nieobliczalnych komplikacyj znowu chcą powtórzyć próbę nakłonienia Turcyi do pokoju. Próbę tę — jak donosi „Matin" — podjęły trzy mocarstwa, należące do trójporozumienia, to jest **Anglia, Rosya i Francya**, a „leaderem" ich ma być rosyjski minister spraw. zagranicznych **Sazonów**. Oczywiście dla planu tego trzeba pozyskać Austryę i Niemcy.

Obydwa te mocarstwa, a zwłaszcza Austro-Węgry, pragną w swoim interesie zakończenia wojny włosko-tureckiej, ale niestety stanowisko ich w tej sprawie jest bardzo drażliwe. Nie mogą przeciwko Włochom wystąpić apodyktycznie, gdyż to ich sprzymierzeniec — a również muszą oszczędzać Turcyę, z którą pragną utrzymać jak najlepsze stosunki. Wie o tych trudnościach Porta i dlatego przemawia tonem, na który pośród innych warunków nie zdobyłaby się z pewnością. W ten sposób sytuacya od chwili wylądowania Włochów w Turcyi nie zmieniła się.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 28 lutego.)

Konstantynopol. Rząd turecki wydał rozkaz **wydalenia 11.000 Włochów.**

Kule dum-dum.

Frankfurt. „Frakfurter Ztg." donosi z **Konstantynopola**:

Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem minister spraw zagranicznych pokazał dyplomatom kule dum-dum, które nadesłano mu z Tripolisu. Używanie tych kul jest przez międzynarodowe prawa zakazane.

Proces Macocha.

Z **Piotrkowa** donoszą pod datą 27 b. m.:

Rozprawy sądowe rozpoczęły się po godzinie 11. Sala sądowa była literalnie natłoczona. Na sali są sprawozdawcy większych dzienników warszawskich, wielu rosyjskich i zagranicznych. Na sprawę przybyli również przedstawiciele władz miejscowych administracyjnych i kilku przedstawicieli sądu z Warszawy. Rozprawy rozpoczęto od skonstatowania obecności świadków. Akt oskarżenia odczytano po południu.

Przed gmachem od wczesnego rana zaczęły zbierać się tłumy publiczności. Porządek utrzymuje policya miejscowa, wzmocniona przez przybyły specyalny oddział policyi łódzkiej.

O godzinie pół do 10 rano, przewieziono kolejno z więzienia do sądu w zamkniętych karetach: Macocha, Błasikiewicza, Helenę Krzyżanowską i Starczewskiego. Karety jechały w asyście konnych policyantów.

Macoch wszedł w czarnem palcie, **Starczewski** ubrany po cywilnemu, zapuścił brodę i wąsy. Nazywają siebie księżmi. Na pytania odpowiadają po rosyjsku. **Olesiński** w stroju paulińskim. Helena **Krzyżanowska** czarno ubrana, śmiało wchodzi na salę. Włościanin **Pianko** płacze. **Cyganowski** zemdlał. Nie stawiło się na wezwanie sądu 23 świadków.

Adw. przys. Korwin-Piotrowski żąda, aby rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych, motywując żądanie swe możliwością obrazy uczuć religijnych oraz czci kobiecej; adw. Nowicki popiera żądanie p. Korwin-Piotrowskiego, dowodząc, że należy obrady uczynić tajnemi, również z powodu obecności obcych korespondentów, żądnych zohydzenia kościoła katolickiego. Sprawa cała obraża uczucia polskie katolickie. Prokurator oraz adwokaci Rudnicki i Klein wnieśli protest przeciw temu. Sąd postanowił po naradzie prowadzić rozprawy przy drzwiach otwartych, lecz w kwestyach drażliwych, dotyczących stosunku Macocha z Krzyżanowską, posiedzenia odbywać się będą **przy drzwiach zamkniętych** dla publiczności, nie wyłączając przedstawicieli prasy. O godz. 12 m. 37 w południe rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia.

Adwokat Kazimierz Korwin Piotrkowski, przyjąwszy obronę Heleny Macochowej-Krzyżanowskiej, jednocześnie otrzymane honorarya w sumie 1500 rb. złożył na klasztor jasnogórski.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Piotrków, 28 lutego.

Podczas odbierania generaliów, oskarżony **Cyganowski** mdleje. Obrońca wnosi o prowadzenie sprawy podczas jego nieobecności.

Po odebraniu generaliów adwokat Korwin-Piotrowski, który broni Helenę Macochową i adwokat Nowicki proszą sąd o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych, motywując to tem, że sprawa **obraża narodowe i religijne uczucia Polaków**. Prokurator sprzeciwia się temu, stojąc na stanowisku ustawy, oraz adwokat Rudnicki, motywując to tem, że ani narodowość polska, ani społeczność katolicka nie mogą być napiętnowane przez zbrodnię jednego lub kilku Polaków. Mamy bowiem przed sobą nie przedstawicieli pewnego narodu albo grupy społecznej, lecz jedynie oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie **odrzucił** prośbę o prowadzenie rozprawy przy zamkniętych drzwiach.

Trzy godziny zajęło następnie czytanie aktu oskarżenia, poczem prezes **Wołkow** kolejno zwracał się do podsądnych z pytaniem, czy przyznają się do winy.

Osk. **Macoch** oświadcza, że nie przyznaje się do morderstwa z premedytacyą, tylko **do zabójstwa w uniesieniu**. Opowiada następnie szeroko o swoich dobrodziejstwach, które wyświadczył bratu, i o jego niewdzięczności względem siebie.

— Dałem bratu całe serce — powiada Macoch.

W dalszym ciągu zaprzeczył Macoch, jakoby utrzymywał bliższe stosunki z Heleną Krzyżanowska i utrzymuje, że kochał ją idealnie, platonicznie.

Następnie opowiedział Macoch dokładnie dzieje zbrodni:

„Piliśmy przed śniadaniem przy obiedzie, a potem wieczorem przy przekąsce. Piliśmy także przy kolacyi, a następnie w celi. Sam pić nie lubiłem, ale w towarzystwie to i owszem". Opowiada następnie przebieg zbrodni, który dokonał rzekomo w podnieceniu trunkiem. Zbrodnię motywuje Macoch sprzeczką z bratem i czynną zniewagą, której doznał od niego. Macoch mówił:

— **Wpadła mi w oczy siekiera, uderzyłem raz, drugi, trzeci i czwarty, nie wiedząc kogo biłem i gdzie biłem.**

Co do listów zastawnych, znalezionych w celi po zmarłym Paulinie Gawełczyku, Macoch przyznaje, że dostał od ks. Olesińskiego 2000 rubli. Co do systematycznych kradzieży zaś potwierdza Macoch zeznania złożone w śledztwie pierwiastkowem.

Oskarżeni: Helena Krzyżanowska, Starczewski, Olesiński, Pertkiewicz i sługa klasztorny Błasikiewicz, oraz obrońca w imieniu omdlałegr Cyganowskiego, na pytanie czy przyznają się do winy, odpowiadają krótko: „Nie".

Przesłuchiwany następnie dorożkarz **Pianko** oświadcza, że nie wiedział co wiózł, a potem bał się łamać przysięgę i nie słuchał rozkazu księdza. Zeznania Pianki robią wrażenie bardzo sympatyczne. Jest on najsympatyczniejszym z oskarżonych. Widać jego olbrzymią naiwność i odnosi się wrażenie, że jest on zupełnie niewinny. Oświadcza, że uważałby za grzech śmiertelny nie słuchać księdza, a tem bardziej złamać przysięgę, złożoną na wizerunek Matki Boskiej.

Helena Krzyżanowska siedzi zupełnie spokojnie, jak najniewinniejsza z kobiet.

Posiedzenie zakończono późnym wieczorem odebraniem przysięgi od świadków, których powołano 115.

Zamach z automobilu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 28 lutego.)

Paryż. Wczoraj wieczór agent policyjny **Garnier**, na placu du Havre chciał zatrzymać samochód, który potrącił kilkanaście osób. **Jadące w automobilu osoby dały kilka strzałów rewolwerowych. Agent trafiony w piersi zmarł.** Samochód uciekł i nie można go było schwytać.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 28 lutego).

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do długiej dyskusyi w sprawie **budowy dróg wodnych** z okazyi wniesienia przez rząd projektu ustawy kompensacyjnej dla Austryi Dolnej i dla Wiednia z powodu zaniechania budowy kanału Dunaj—Odra.

Wielu mówców czyniło Weiskirchnerowi wyrzuty za udaremnienie budowy tego kanału i za zawarcie kompromisu kompensacyjnego.

Weiskirchner bronił się przed tymi zarzutami i przytoczył zdanie byłego dyrektora kolei północnej, **Jeitelesa**, który twierdził, że w zimie kanał Dunaj-Odra będzie zamarznięty, cie nie będzie w nim wody.

Argumenty te nie trafiły jednak do przekonania radnych, którzy ciągle przerywali mowę Weiskirchnera.

Zwołanie delegacyj.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hrabia **Berchtold** i wspólny minister skarbu **Biliński** udają się jutro do Budapesztu, gdzie ułożony będzie termin zwołania delegacyj. Wątpią jednak, czy delegacye zbiorą się przed świętami.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Minister wojny generał **Auffenberg** i szef sztabu generalnego **Schemua** zgłosili się dziś na posłuchanie **do cesarza.** Sądzą, że posłuchanie to stoi w związku z rezolucyą, proponowaną w Sejmie węgierskim w sprawie § 43 ustawy wojskowej co do prawa korony powołania rezerwistów zapasowych na wypadek odmówienia kontyngentu rekrutów. Ze strony wojskowej sprzeciwiają się takiej rezolucyi.

Komisarz rządowy w Poli.

Tryest. Agendy miejskie w **Poli** obejmują władze państwowe. **Aresztowano jeszcze miejskiego kasyera Pesante i odstawiono do sądu.**

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie **Izby panów** odbędzie się 9 marca. Na posiedzeniu tem przedstawią się nowi członkowie Izby.

Wiedeń. Na dzisiejszej **giełdzie** panuje **haussa** akcyj Towarzystwa broni, z powodu uchwały Rady nadzorczej Towarzystwa, aby z okazyi powiększenia kapitału akcyjnego, dać każdemu akcyonaryuszowi, mającemu 4 akcye, jednę akcyę gratisową.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 28 lutego.

Przed wielkim strajkiem.

Londyn. Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem rokowań między górnikami a właścicielami kopalń. Powszechnie osądzają sytuacyę **nieco lepiej**, ponieważ twierdzą, że rząd grozi właścicielom kopalń **upaństwowieniem kopalń**, względnie objęciem kopalń w **zarząd państwowy** na krótki czas, celem przeprowadzenia zasady płac minimalnych. Sądzą, że **dziś przyjdzie do kompromisu**, w przeciwnym zaś razie **pół miliona górników węglowych rozpocznie jutro strajk.**

Zakłady przemysłowe mają zapasy węgla zaledwo na dwa tygodnie.

W **Chesterfield** przyszło wczoraj wieczorem do **krwawych starć** między zwolennikami strajku a chętnymi do pracy. **Kilku robotników rannych.**

Rozruchy w Kingston.

Kingston. (Jamajka). Z powodu niezadowolenia ludności z cen jazdy kolei miejskiej wybuchły ubiegłej nocy poważne niepokoje. **Tłum rzucił się na więzienia, zaatakował gubernatora i jego adjutanta i ranił ich.** Policya użyła broni i przywróciła porządek. Jeden człowiek **zabity**, 31 rannych.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Telegram z Guadalagara w **Meksyku** donosi, że przyszło tam do **walki** między wojskami rządowymi a powstańcami. Powstańcy stracili **13 zabitych** i wielu rannych. Po stronie wojsk rządowych 1 oficer zabity, 8 ludzi rannych.

Berlin. W 30 większych miastach Niemiec grozi **strajk i lokaut** czeladników **krawieckich**. Około 30.000 czeladników krawieckich ma być wydalonych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 lutego.

Tajemnicze morderstwo. Z Trembowli donoszą nam: Niewykryty dotąd sprawca zamordował wdowę Hudyę Braun, właścicielkę szynku w samem śródmieściu, tuż obok domu inspektora policyi miejskiej. Na zabitej znaleziono kilka głębokich ran zadanych ostrem narzędziem, które niezbicie dowodzą, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią, której dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych.

Zawalił się balkon ratusza dziś nad ranem w Czerniowcach, nikt jednak nie został ranny. Mury ratusza wykazują znaczne rysy.

Wielki proces polityczny. Z **Warszawy** donoszą:

Wczoraj w Radomiu IV departament Izby sądowej warszawskiej, na sesyi wyjazdowej przystąpił do rozpatrzenia sprawy 53 osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. Bronią adwokaci przysięgli Makowski, Smiarowski, Rundo, Berenson i Zaczyński.

Sprawa potrwa około dwóch tygodni.

Uroczystości H. Kołłątaja.

Kraków 28 lutego.

Dzisiejsza uroczystość setnej rocznicy zgonu ks. Hugona Kołłątaja urządzona staraniem senatu uniwersyteckiego, rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Anny, odprawioną o godzinie 10 rano. W nabożeństwie wzięli udział profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, młodzież akademicka oraz publiczność.

Hołd uniwersytetu Jagiellońskiego

Urządzona przez senat uniwersytetu Jagiellońskiego w auli Collegii novi uroczysta Akademia ku czci Hugona Kołłątaja, była poważną manifestacyą czci prastarej Almae Matris dla pamięci wielkiego reformatora i rektora sławnej krakowskiej uczelni.

Po nabożeństwie zgromadził się o godz. 11 w auli senat akademicki i całe ciało profesorskie uniwersytetu. Na rektorskim fotelu zasiadł Jego Mag. dr Wł. **Szajnocha** rektor, fotele zaś boczne zajęli dziekani, profesorowie i docenci wszystkich czterech wydziałów wszechnicy, przybrani w togi. Ponad fotelem rektorskim umieszczono portret Hugona Kołłątaja, pędzla Pfeiffra, przechowywany w zbiorze portretów senatu akademickiego. Krzesła na sali zajęli zaproszeni na obchód dostojnicy, oraz licznie zgromadzona publiczność i studenci.

Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem rektor dr **Szajnocha**, zaznaczając, że uniwersytet Jagielloński, z którego historyą nazwisko Kołłątaja najściślej jest związane, uważał za obowiązek czci i wdzięczności dla pamięci swojego wielkiego reformatora, a zarazem jednego z najzasłużeńszych mężów stanu, upamiętnić setną rocznicę jego zgonu obchodem, mającym przypomnieć ogółowi polskiemu zasługi i znaczenie tej wielkiej dziejowej postaci.

Nastąpił potem odczyt prof. **Tokarza** p. t. „Kołłątaj i reforma uniwersytetu krakowskiego". Prelegent scharakteryzował w nim działalność ks. Hugona Kołłątaja, jako reformatora wszechnicy Jagiellońskiej, przedstawiając w szczegółowym wywodzie główne zasady reformy finansowej, administracyjnej i naukowej Kołłątaja.

Dopełnieniem odczytu prof. Tokarza było następnie przemówienie dra Leona **Kulczyńskiego**, który jako dyrektor b. liceum nowodworskiego, dzisiejszego gimnazyum św. Anny, przypomniał zasługi Kołłątaja jako tego, który w związku z reformą wszechnicy, stworzył plan nauk i przeprowadził także reformę szkoły nowodworskiej.

Na zakończenie odczytano telegramy, nadesłane pod adresem uniwersytetu, przez rektora Finkla ze Lwowa i rektora lwowskiej politechniki, Fiedlera.

Na uroczystości uniwersyteckiej reprezentowane było przez delegatów Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu i Tow. naukowe warszawskie, imieniem którego przybył znany uczony przyrodnik dr Erazm Majewski z Warszawy.

Rodzinę Kołłątaja reprezentował mecenas **Koczanowicz** z Łodzi, zaproszony przez Senat akademicki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Za oddanie ostatniej usługi i wyrazy współczucia z powodu zgonu

ś. p. Maryi z Lepszych Marxenowej

składa Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim Przyjaciołom i Życzliwym serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

D. 24 lutego r. b. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46

Z ZABŁOCKICH

ANNA ŻYWOCKA

o czem zawiadamiają Rodzinę, Krewnych i Znajomych pozostali w głębokim żalu córki, synowie i siostra.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 28 lutego. (Giełda południowa). Marki 117·70. Renta majowa 90·05. Renta koronowe węgierska 89·90. Akcye austr. zakł. kred. 653·75. Akcye węg. zakł. kred. 869·—. Akcye Anglobanku 341·25. Akcye Unionbanku 636·—. Akcye Bankvereinu 550·75. Akcye Landerbanku 550·50. Akcye kolei państwowych 744·—. Lombardy 108·25. Akcye fabryki broni 890·—. Akcye tytoniowe 336·—. Alpiny 945·—. Rima-Muranyi 719·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2832·—. Losy tureckie 247·25. Ruble 254·50. Skoda 744·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 28 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·75. Tow dyskontowe 190·50. Usposobienie: silne.

Giełda warszawska

Warszawa, 28 lutego. 4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 37[illegible]·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·40 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·70 rb.; 5 procentowe listy [illegible] 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 482·— rb.; akcye Banku h[illegible] go warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawski[illegible] ku handl. VII emisyi 418·25 rb.; Cukrownie [illegible] Starachowice 265·— rb.; Lilpop 133·— rub.; [illegible] 139·50; Rudzki nowe 133·60 rb.; Zawiercie 295[illegible] Żyrardów 270·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. [illegible]kowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; [illegible] renta austryacka 91·05; Berlin 46·27.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 lutego. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·74 do 11·77; pszenica na maj 11·65 do 11·66; pszenica na październik 11·94 do 11·95; żyto na kwiecień 10·50 do 10·51; żyto na październik 9·17 do 9·18; owies na kwiecień 10·11 do 10·12; owies na październik 8·42 do 8·43; kukurudza na maj 8·32 do 8·33; kukurudza na maj 8·70 do 8·71; rzepak na sierpień 15·70 do 15·80.

Oferty lepsze, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone deszcz.

Nakładem księgarni G. Seyfartha we Lwowie, wyszły z druku najnowsze mazury Adama Wrońskiego **„NA STRZELNICY“.** Cena na fortepian K 1·20, na orkiestrę K 5. 2109 1 2

Zdolnych

inteligentnych i uczciwych ludzi do rozsprzedaży bardzo pokupnych artykułów we wszystkich miejscowościach pod dogodnemi warunkami poszukuje się. Zgłoszenia „Imperial“ poste rest. Podgórze, za okazaniem kwitu ins. 2026 2 2

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 1764 5 8

Potrzebni są

dekarze i asfalciarze

dobrego prowadzenia, umiejętni, uczciwi. Roboty dekarskie tekturą smołowcową. Oferty piśmienne wraz ze szczegółowym opisem życia, świadectwami i podobizną fotograficzną, nadsyłać: Kijów (Rosya), ulica Pawłowska 29, Fabryka asfaltu i tektur, S. Suski. 2032 2 3

Rodowita Niemka poleca się do lekcyj, konwersacyi i spacerów z panienkami. Warunki przystępne. **G. M.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego 2035 2 3

Pannę lub Niemca

umiejącego i po polsku, z akademią lub szkołą handlową, językiem francuskim, stenografią, piszącego na maszynie celująco i grającego trochę na fortepianie, z płacą początkową **70 do 80 K** mies., przyjmie zaraz **Bergerowa**, skład fortepianów, **Tarnopol** (zamek). 2048 2 2

Kupię dom

(w dobrym stanie), o trzech pokojach i kuchni, z ogrodem i przynależytościami, w cenie do 16.000 koron, w którem z miasteczek prowincyonalnych w zachodniej Galicyi położony. Zgłoszenia pod **P. W. L.**, Nowy Sącz, Grodzka 6 I. 2052 3 3

Urządzenie sklepowe

w dobrym stanie, nadające się do sklepu galanteryjnego, zaraz do sprzedania. Wiadomość u stolarza przy ul. Dolnych Młynów l. 3. 2056 3 3

Dom

parterowy, o dwóch końcach, murowany, w Żywcu, składający się ze sklepu, 6 pokoi, 2 kuchen i piwnic, w śródmieściu, blisko Rynku i parafialnego kościoła, odpowiedni na interes dla piekarza lub cukiernika, jest tanio do nabycia. — Bliższa wiadomość u Jana Górnego, masarza w Żywcu. 2049 3 5

L. W. 153.810/11. 1889

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 580 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (11 kwietnia 1912), obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1912 o godzinie 12 w południe w Wydziale krajowym (Nr biura 70) w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 25 marca 1912** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 9 lutego 1912.

Piotrowski.

Już wyszedł

z druku przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych p. t. **„Methodisch-praktischer Wegweiser für den Volksschulunterricht“** i jest do nabycia u autorów: Juliana Maciołowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej na Smoleńsku i Bernarda Biedera, kierownika szkoły im. Słowackiego w Krakowie. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 4 K. 1785 5 10

Lekcye języka włoskiego.

Listy pod „Włoch“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2060 3 3

Budowniczy rządownie egzaminowany, z kilkuletnią praktyką architektoniczną w pierwszorzędnych biurach warszawskich i krajowych, poszukuje zajęcia, ewentualnie także w biurze architektonicznem. Zgłoszenia listowne **„Budowniczy“ poste rest. Kraków.** 2061 2 2

Potrzebny praktykant gospodarczy

z ukończoną szkołą niższą rolniczą, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia listowne: Zarząd Dóbr Sopnica, p. Dębica. 2066 2 4

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe. W bieżącym miesiącu co 10 dni rozpoczynamy nowe zbiorowe kursa.
459 26 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

212 topól nadwiślańskich

zdrowych, o średnicy do 1 m., zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Szczucin. 2067 2 3

Zegarki, zegary, budziki najlepszej jakości, poleca i naprawia
111 75 100
J. Płonka, ul. Szewska 4, Kraków

Patent austr. 41.756.

Wyrób krakowski!

Doskonałe pokrycie dachów.

Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości.
1809 5 20

ASBIT

łupek asbestowy

odporny na wiatry i zmiany powietrza.

Fabryka łupku asbestowego „Asbit“ Spółka z ogr. por.
KRAKOW
Fabryka: ul. Starowiślna 89. Biuro centr. Dietlowska 103.

Tylko pp. kupcom

dostarcza znakomitych ciast strudlowych **fabryka Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi.** 1322 9 10

Przyjmuję

wszelkie pretensye prawne do wywalczenia na rachunek własny. Zgłoszenia przyjmuje: Franciszek Miazgowicz, Kraków, ulica Wiślna l. 4, I p. Nr telefonu 2391. 1537 9 10

Wspaniałe majątki

we wschodniej Galicyi, o pow. 2300 mg., z wkładem do 200.000 K, reszta na szereg lat na 4%; o pow. 500 mg., wspaniała rezydencya z wkładem około 100.000 K, reszta na 5% do 10 lat, jako też do zamiany mająteczek o pow. 60 mg. na kamieniczkę w Krakowie lub Podgórzu. Wiadomość: Spółka Ziemska, Kraków, ul. Wiślna 3, I p. Nr Telef. 2156. 2022 2 5

Panna

młoda, wykształcona, pragnie wyjść za mąż, za starszego, bogatego mężczyznę. Zgłoszenia wraz z fotografią **B. L.** poste restante **Kraków.** 2092 1 8

Młoda panna inteligentna, gospodarna, z dobrej rodziny, z braku znajomości pragnie poznać mężczyznę na pewnem stanowisku. Sprawę traktuje się poważnie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod adr. **„Wielkopolanka 23“** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 1915 3 3

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 278 40 50

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Szekspir Wiliam: Dzieła w 12-tu tomach

wydanie nowe, z portretem autora, oraz kilkudziesięciu drzeworytami tytułowemi.

Życiorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował **Dr Roman Dyboski**, prof. lit. ang. na Uniw. Jagiel. Studyum p. t.: „Szekspir w Polsce“ napisał **Dr Ludwik Bernacki.** Wyboru przekładów z dawniejszych pióra **Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Waszkowskiego, Ulricha**, ze wsp[...]snych zaś **Jana Kasprowicza i Edwarda Porębowicza** dokonał **St. Krzemiński.**

Cena pojedynczego tomu w prenumeracie na zwykłym papierze za **2·— K,** na lepszym papierze **2·60 K.**

Po wyjściu z druku **cena będzie podwyższona.**

Dotąd wyszły z druku dwa pierwsze tomy i zawierają:

Tom I.: Życie, twórczość i sława Szekspira, przez R. Dyboskiego. — Burza, w przekładzie L. Ulricha. — Dwaj Panowie z Werony, w przekładzie St. Koźmiana. — Figle Kobiet, w przekładzie L. Ulricha.

Tom II. Miarka za miarkę. — Komedya pomyłek. Wiele hałasu o nic. Wszystkie przekłady Jana Kasprowicza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2114

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

ELEKTROMOTORY OKAZYJNIE!

dla prądu stałego z saniami, regulatorami na marmurowych tablicach zupełnie nowe i gotowe do ruchu. 977 6 0

4 HP.	**440**	**Wolt,**	**1450**	**obr.**	**na**	**minutę**
3	**„**	**440**	**„**	**1450**	**„**	**„ „**
1	**„**	**220**	**„**	**1520**	**„**	**„ „**
1/3	**„**	**220**	**„**	**1400**	**„**	**„ „**

z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do zbycia.

Technik stolarski

potrzebny do stolarni maszynowej, obeznany z kalkulacyą, rysunkami, projektowaniem i urządzeniem maszynowem. — Oferty szczegółowe z podaniem wykształcenia, praktyki, referencyi i wymagań pod: **F. G. H.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie. 2110 1 2

Medyolan 1906: Bruksela 1910: **Grand Prix**



Turyn 1911: Drezno 1911: **Wielka nagroda**

Krople kwiatów bez alkoholu. Wystarcza atom.

Jerzy Dralle · Drallego · Podmokle n. Ł.

Illusion w latarni morskiej.

Te cudowne naturalne zapachy kwiatów

mianowicie: **konwalii** (4 K), **fiołków** (5 K), **róż** (4 K), **bzu** (4 K) i dzisiaj jeszcze nie mają sobie **równych** i nie ustępują innym miejsca jako **ulubione perfumy eleganckiego świata.** 1179 2 3

„SILVANIA“

Biuro sprzedaży lasów i drzewa

w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje każdego czasu do kupna większych i mniejszych kompleksów leśnych, każdej ilości desek i innych materyałów drzewnych

Agencya Majątków Ziemskich. 343 15 0

Deszczułki posadzkowe

a to dębowe, jasionowe, jaworowe i bukowe, tudzież parkiety deseniowe z układaniem lub bez, dostarcza tak dla Lwowa, jak i prowincyi z pierwszorzędnych fabryk krajowych **Spółka sprzedaży i układania parkietów, oraz deszczułek posadzkowych we Lwowie, ulica Sykstuska L. 17.** Telefon N 1226. Oferty na żądanie opłatnie. 2130 1 8

W 24 godzinach

Kostyumy, suknie balowe, oraz wszelkie przeróbki, wykonuje po cenach bardzo przystępnych **pracownia sukien damskich „Ira“, ul. św. Filipa l. 22, I piętro** (obok placu Matejki). 1960 3 3

Pięknej urody dziewczynkę

liczącą 2½ roku, oddam za swoje zamożnej rodzinie. Zgłoszenia **M. B.** poste rest. Kraków. 1835 3 3

Na post

poleca sery krajowe i zagraniczne, śledzie wszelkiego gatunku i ryby 2002 3 5

Jakób Allerhand
ul. Szewska 1 9.

Kupuje i sprzedaje

różne meble, pianina, fortepiany krótkie, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, ul. św. Jana l. 28, handel mebli i różnych rzeczy. 2079 2 10

Nowy dom

piętrowy, murowany, i stajnia do sprzedania. Obejmuje 8 izb, 2 piwnice i ogród; jest dachówką kryty, przy dwu gościńcach, blisko stacyi kolejowej, w miejscu nadającem się do handlu. Cena kupna bardzo przystępna. Wiadomość: **Jan Polak w Tarnawie Dolnej,** poczta Zembrzyce. 2014 2 3

Biuro asekuracyjne

poszukuje młodego człowieka, z doskonałą znajomością języka polskiego i niemieckiego i stenografii, jako korespondenta. Zgłoszenia pisemne pod „Przyszłość“ przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie. 2010 3 3

Zginął chart, biały, z żółtemi łatami, mający markę Nr 803. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za wynagrodzeniem właścicielowi przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, II p. 2106 2 3

Osoba

znająca się na szyciu znajdzie stałą posadę do wyręczenia kierowniczki pracowni. Zgłoszenia pod **„D. M. L.** poste rest. **Kraków.** 1963 2 2

Do wynajęcia

przy ul. Kremerowskiej l. 6 **zaraz** lub od 1 kwietnia 2, 3 i 4 pokoje z przedpokojem, kuchniami, łazienkami, oświetleniem elektrycznem i z największym komfortem. Wiadomość na miejscu. 1940 5 8

Rządca

gosp., gruntownie wydoskonalony w intenzywnem rolnictwie i chowie bydła, specyalnie znający uprawę buraków cukr., z Kujaw, z Księstwa Pozn., sumienny i dobrego harakteru, szuka stałej posady w intenzywnych dobrach w Galicyi, od 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia pod 2073 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2073 2 2

Pomocnik handlowy

obeznany dokładnie z działem handlu kolonialnego i biegły w ekspedycyi, potrzebny od 1-go kwietnia. Zgłoszenia listowne **L. 200** poste restante **Kraków.** 2057 2 2

Zdolny bufetowiec

potrzebny jest od 15 marca w handlu delikatesów pod firmą **Kazimierz Huét,** Floryańska 23. 2020 3 0

120.000 kor.

do ulokowania na II-gie hipoteki w kwotach powyżej 10.000 koron.

Wiadomość u adwokata Dra Zygmunta Landaua, Kraków, Grodzka 32, I p. 2082 2 3

NASIENIE KAPUSTY

polskiej, Brunszwicko-Głębowickiej.

Kapusta prześliczna, ogromne białe, twarde głowy, smak wyborny, do nabycia **u Zarządu Dóbr Kopytówka,** o. p. Brzeźnica. 2084 2 2

Na posiedzeniu kwietniowem b. r. Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie nada stypendya z fundacyi im. X. Biskupa Ludwika Łętowskiego i im. Walerego Rzewuskiego czeladnikom, pragnącym kształcić się w swoim zawodzie za granicą. O warunkach wymaganych do uzyskania tych stypendyj, zawiadomieni zostali przełożeni dotyczących cechów Krakowa, do których czeladnicy właściwego rzemiosła, po informacye zgłaszać się mają. 1955 3 3

Willa w Makowie

była tutaj niedawno insérowana do sprzedania. Właściciel tejże lub pośrednik zechce w celu porozumienia się podać swój adres i bliższe informacye pod adresem: W. Gołąb, nadradca sądowy, Kraków, Lenartowicza 12, I-sze piętro. 2070 3 4

Spółka Ziemska w Krakowie

ul. Wiślna l. 3, I p.

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością Nr Telef. 2156

ma na sprzedaż i do zamiany majątki ziemskie, realności większe i mniejsze, poszukuje natychmiast dzierżaw, oraz takowe posiada w ewidencyi, wyrabia pożyczki hipoteczne pod nader dogodnemi warunkami, udziela krótkoterminowych pożyczek wekslowych. 2023 2 5

Potrzebna panna

do ekspedycyi sklepowej ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia: **Cukiernia Jana Michalika,** ul. Floryańska 45, między godz. 12—2-gą lub 5—7. 1793 10 10

Potrzebna kasyerka

z kaucyą. Zgłoszenia: **Cukiernia Lwowska Jana Michalika,** ul. Floryańska 45, między godz. 12—2 lub 5—7. 1794 10 10

Potrzebny uczeń

do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 1795 10 10

Kupię kawałek gruntu

w pobliżu zabudowań, oraz stacyi kolejowej, o obszarze 1 do 3 morgów, w okolicy Woli Just., Płaszowa, Bonarki, Zabierzowa lub Krzeszowic, tylko przy głównym gościńcu. Zgłoszenia z podaniem obszaru, miejsca i ostatecznej ceny kupna pod adresem: **Jan Dąbrowski** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1885 3 4

Licytacya dóbr i terenów naftowych.

Dnia 20 marca b. r. o g. 10 przed poł. odbędzie się w sądzie obw. w Samborze licytacya dóbr Posada Felsztyńska lwh. 230 ks. tab. i Felsztyn lwh. 250 ks. tab. Ogólny obszar 345 mg. W tem 278 mg. ornego, 12 mg. łąk, 18 mg. parku i ogrodu, 5 mg. stawów, 32 mg. lasu. **Dwór murowany, obszerne budynki gospodarcze, 2 młyny wodne.** Dobra oszacowane sądownie na 539.029 K. Tereny naftowe w dobrach tych znajdujące się oszacowane sądownie na 120·000 koron. Najniższa cena dóbr i terenów naftowych wynosi 439.419 K. Bliższe warunki przeglądać można w sądzie obw. w Samborze biuro Nr 93. 2051 2 3

Książki! Nowości!

Bełza: Z Wenecyi do Neapolu	K	3·—
Binet: Dusza i ciało	„	4·50
Boy: Szopka krakowska 1912	„	2·—
Komolacs: Bajka o Olzie	„	5·—
Jellenta C.: Grający szczyt	„	4·50
Mazanowski A.: Szkice pedagogiczne	„	2·—
Nietzsche: Pisma T. II (n. wydan.)	„	5·20
Neocomb: Astronomia	„	6·50
Kisielewski Z.: Wędrowiec	„	3·20
Krzyżanowski Adam: Socyalizm	„	—·60
Szczęsny: To, co się stało (Poezye)	K	4·70
Zdziechowski: Opoka	„	5·50
Zawiliński: Z kresów polszczyzny	„	2·50

poleca 2086 1 3

S. A. KRZYŻANOWSKI
Księgarnia, Kraków-Rynek.

ANSON SCHOOL

Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚ. NYCH NARODOW.
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 12 0

Od 52 K gotówką

na spłaty o 6% drożej, ubranie wykończone artyst., według najnowszej mody, wykonywa **Górka, krawiec, Kraków, ulica św. Jana 16.** 1927 3 10

Kupię

realność w Krakowie lub też majątek ziemski na prowincyi. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Nowakowski, Szpitalna [...] 1608 9 10

WIOSNA najstosowniejsza pora do obcinania i czyszczenia drzew owocowych i krzewów. Wykonuje się zarazem plany, mających urządzać się większych i mniejszych ogródków. Prace te wykonuje zawodowy ogrodnik. Kilińskiego 2. 2011 3 3

Suknie spacerowe

wizytowe, toalety wieczorowe, kostyumy angielskie, wykonuje wykwintnie, po przystępnych cenach **pracownia sukien damskich Amalii Tobiaszowej,** ul. Długa 34, I p. 1205 4 4

Radca sądowy

emeryt, chcący otworzyć kancelaryę adwokacką w mieście powiatowem zachodniej Galicyi, na bardzo dogodnych warunkach, zechce się zgłosić pod **K. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1914 5 5

Miód, Powidło, Masło.

Miód pszczelny kuracyjny, deserowy, blaszanka 5 kg 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K, powidło podolskie blaszanka 5 kg 5·50 K. Masło stołowe nieco solone paczka 5 kg 12·50 K, kuchenne solone 11 K, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn 5. 1996 5 5

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona. 23 0

L. 2504. 2087 1 3

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miej. z dnia 14 lutego 1912 r. Magistrat m. Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **adjunkta miejskich Zakładów przemysłowych** z roczną płacą 2400 K, dodatkiem na mieszkanie 600 K, tudzież prawem do 4 dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy i emerytury w myśl przepisów statutu organizacyjnego dla urzędników gminy m. Rzeszowa.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na rok 1, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że:

1) nie przekroczyli 40 r. życia;
2) są obywatelami państwa austryackiego;
3) posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
4) są narodowości polskiej;
5) skończyli wyższą szkołę techniczną, względnie posiadają warunki wymagane rozp. min. z dnia 25 marca 1883 Nr 41 Dz. p. p. do kierownictwa gazownią lub elektrownią miejską;
6) posiadają wiadomość z zakresu prowadzenia ksiąg rachunkowych, względnie zobowiążą się, że wiadomości te w jak najkrótszym czasie nabędą.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do **dnia 15 marca** włącznie.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa
dnia 19 lutego 1912.

Burmistrz:
Dr Jabłoński.

J. Blühbaum poleca swój pierwszy specyalny skład dywanów perskich i smyrneńskich. Kraków, Dietla L. 77. Telefon Nr 2083.

Mals 4/4
Mals 5/3
Mals Monopol

FABRYKA TUTEK J. Majewski i Ska w Krakowie poleca swoje wyroby **„HAREM"** z bibułki egipskiej „verge combust" spalające się bez popiołu 2090 1 10

Zenit 4/4
Zenit 5/3
Zenit Monopol

„Underwood"

C. k. nadw. dost.

oryginalne amerykańskie ::: maszyny do pisania ::: poleca wyłączny zastępca

EMIL URICH
Kraków, ulica Szewska 19 (Tel. Nr. 1164).
Lwów, ul. Sykstuska l. 19 (Telef. 901).

Szkoła nauki pisania na maszynie. Zakład przepisywania na maszynie i powielania. 233 17 0
Wzorowy warsztat reparacyjny.

Hotel i restauracya

do sprzedania w Krakowie. Wiadomość: **M. M.** poste restante **Kraków.** 2006 5 8

Kamienica

2 piętrowa, z dwupiętrową oficyną, w Podgórzu, przy ulicy Mickiewicza, bardzo korzystnie położona, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Podgórze, Kościuszki 1, I piętro. 1910 3 3

Nabywam i ściągam

wszelkie pretensye, oraz wierzytelności hipoteczne, spadkowe i z wyroków sądowych; kupuję na rachunek własny realności miejskie i wiejskie, przyjmuję takowe w administracyę pod dogodnemi warunkami, tudzież przeprowadzam na własny rachunek odnośne spory prawne. — Zgłoszenia przyjmuje: **Zakład kupna-sprzedaży nieruchomości i pretensyj, Franciszek Miazgowicz, Kraków, ul. Wiślna l. 4, I p., Nr telefonu 2391.** — Na zgłoszenia z prowincyi należy dołączyć marki na odpowiedź. 1535 8 10

Do wynajęcia od 1 kwietnia, ewentualnie 1 maja b. r.

całe I-sze piętro 1394 11 0

w nowo przebudowanym domu przy ul. Gołębiej l. 3, nadające się na biura, lub też mieszkania prywatne, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, łazienki, szatni, pokoju służbowego, spiżarek, balkonem frontowym. Światło gazowe i elektryczne. Urządzenie pierwszorzędne. W tej samej realności na parterze lokal składający się z jednego sklepu frontowego i 2, ewentualnie 3 pokoi tylnych. Bliższa wiadomość u właściciela.

Tylko wprost

z przesyłki fabrycznej pierwszej śląskiej fabryki **„SUDETIA", Karniów 7 (Jägerndorf)** Śląsk austr.

kupujcie materye na ubrania męskie i damskie, jakoteż śląskie wyroby płócienne najlepszej jakości po najniższych cenach fabrycznych. Wspaniałe nowości sezonowe. Resztki za bezcen.



1616 **Zażądać próbek.** 6 0

POŻYCZKI

na uporządkowanie długów.

!! Bez poręczycieli !!

Bez wydatków naprzód na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państwowych, wyższych oficerów, urzędników wojskowych i za dekretem służących urzędników i podurzędników** (pobierających najmniej 1800 kor.), dla **pensyonistów** (także pań mających najmniej 1200 K pensyi).

Dom handlowy i komisyjny

Adolf Neufeld

Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.

Marka na odpowiedź. 1614 3 3

„FIDELITY"

and Deposit Company of Maryland

Fundusz gwarancyjny

Koron 33,000.000

wypłacono szkody

Koron 35.639,550

udziela Kaucyi (gwarancyi) dla Dyrektorów, Prokurzystów, Urzędników, Kasyerów, Administratorów, Inkasentów, Posłańców, Agentów, Subjektów, wysyłanych po zakupy lub sprzedaż na targi i jarmarki, lub dla każdego zajętego lub szukającego zajęcia przy manipulacyach gotówką, towarami lub wogóle przedmiotami wartościowemi. 1958 2 4

Przyjmuje gwarancye

za personal i służbę

w Urzędach, Gminach, Stowarzyszeniach, Spółkach, Bankach, Fabrykach, Zarządach dóbr, Handlach, Magazynach, u Notaryuszów, Adwokatów, Spedytorów, i wogóle we wszystkich przedsiębiorstwach, gdzie można popełnić kradzież, malwersacyę, sprzeniewierzenie i t. p.

gwarantuje

za rzetelność przy kredytach, wierzytelnościach książkowych i fakturowych.

Opłata niska. Warunki przystępne.

Prospektów i informacyj udziela:

Biuro „SŁOWO" generalne zastępstwo „FIDELITY" na Galicyę. Kraków, Pańska 5. Tel. Nr. 2326.

Agenci w Krakowie i na prowincyi poszukiwani.



Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy w karnawale to pytanie. Odpowiedź prosta. — Zakupić gramofon światowej marki **„Aniołek piszący"** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz towar lichy. Jedyny skład gramofonów i płyt z **„piszącym aniołkiem"** u

Józefa Wekslera

we Lwowie ulica Sykstuska 2, Tel. Nr 1560. **w Krakowie** ul. Floryańska 25, Tel. Nr 1241

Filia w Krakowie, Grodzka l. 71.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 10-ma zdjęciami kosztuje 50·— K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek" i „Zonofon", kosztują po 2 K. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe. 1067 10 40

Rutynowany

buchalter-bilansista

z dłuższą praktyką, z językiem polskim, ruskim, niemieckim, poszukuje posady. Może złożyć kaucyę. Za pośrednictwo stosowne wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod: **Buchalter** przyjmuje **Stanisław Ropski**, Dom dla handlu i przemysłu, Kraków, ul. Szewska 26. 1993 3 3

Nowość! Nowość!

Wydanie jubileuszowe

Favorit żurnal sezonowy **na wiosnę i lato 1912**

wydanie z polskiem objaśnieniem mód, cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zal. 1·85 K — poleca skład żurnali gotowych krojów i manekinów

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1981 2 14



1525 7 0

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY Franciszka Urbańca

w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej L. 20

podejmuje się wszelkich robót w zakres tego zawodu wchodzących, jako to: wyścielania i przerabiania mebli, materaców włosiennych i sprężynowych, szpanowania i tapetowania pokojów, stor i żaluzyj, zawieszania portyer i firanek, oraz wszelkich innych dekoracyj. 1845 3 5

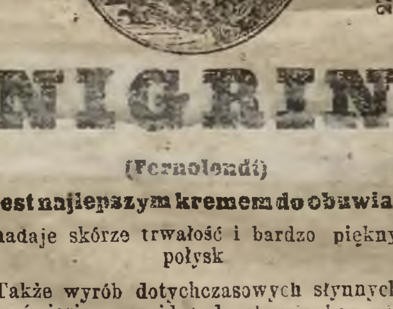
Do wydzierżawienia

Pierwszorzędna Restauracya z Kawiarnią

w nowowzniesionym gmachu **„PAŁACU LODOWEGO"**

Warszawa, ul. Nowy-Świat l. 19.

urządzona z komfortem podług ostatnich wymagań. — Pałac mieści **2000 osób.** Otwarcie nastąpi w maju r. b. 1894 3 3



NIGRIN

(Fernolendt)

jest najlepszym kremem do obuwia

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu

Dostać można wszędzie.

St. Fernolendt. Wiedeń

c. i k. dost. dworu

Fabryka założona w r. 1832.

277 8 0

Rozbiórka Hotelu Centralnego w Krakowie.

Budynek Hotelu Centralnego w Krakowie będzie ryczałtem sprzedany na materyał. Nabywca musi do rozbioru przystąpić dnia 1 kwietnia b. r., a plac budowlany zupełnie oczyszczony z materyału i gruzu oddać najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. 2088 2 2

Rozbiórka będzie się odbywała na rachunek i niebezpieczeństwo nabywcy. Szczegółowe pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy wnosić do dnia 7 marca b. r. do **Zarządu Hotelu Centralnego w Krakowie.**

!! Meble stylowe i zwykłe !!

S. Manne, Kraków, Szpitalna 6

parter I. i II. piętro.

Telefon Nr 1573. 1790 5 6 **Rok założenia 1870.**

Od 300 do 500 koron miesięcznie

zarobią osoby każdego stanu przez sprzedaż prawnie w państwie austryackiem dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymagana. Premie obligacyjne i spłaty tychże są u mnie tańsze, niż w innych firmach bankowych, przez co są pokupniejsze. Każdy agent dostanie osobno gratyfikacyę. Zapytanie listowne w polskim języku. G. Braun, Budapeszt V. Bela u. 1493 4 4

---

201 12 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyło swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów !

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 17 10 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i	K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kilo	K 8·—

Kropla wody badana przez mikroskop.

Krople cieczy, które wydostano z płuc mającego chorobę przewodów oddechowych w trzecim dniu po jego śmierci, zawierały mikroby, które tu widzimy przedstawione.

„Goudron-Guyot" zabija te mikroby, nie tylko w wodzie, lecz i w płucach.



mikroby u mającego chore przewody oddechowe przez Goudron-Guyot zniszczone

Blisko przed 30 laty udało się H. Guyotowi, sławnemu farmaceucie w Paryżu, rozpuścić we wodzie ter (smołę, dziegieć). Dzięki temu wynalazkowi, można dzisiaj w każdej aptece dostać likieru pod nazwą „Goudron-Guyot", sporządzonego z teru, z którego znowu w każdej potrzebie możemy szybko przyrządzić czystą i bardzo skuteczną wodę terową. Wystarcza zupełnie do szklanki wody lub innego napoju, do którego przyzwyczaiło się przy obiedzie, wlać dwie łyżeczki od kawy tego t. zw. „Goudron-Guyot". Przy zażywaniu regularnem i nieprzerywanem, w zupełności i do tego w krótkim czasie wylecza się zupełnie, choćby i z najsilniejszego kataru albo też z zaniedbanego i zakorzenionego zapalenia tchawicy. Niekiedy nawet można powstrzymać w rozwoju chorobę przetworów oddechowych i wyleczyć ją zupełnie, bo ter przeszkadza rozpadaniu się węzłów płucnych i zabija mikroby, które są jedyną przyczyną tego rozpadania się węzłów. Wprost nie można sobie wyobrazić bardziej prostego i silniejszego środka leczniczego i zaradczego. Przy zakupnie tego środka należy strzedz się i mieć się na baczności we własnym interesie, aby nie dostać zamiast „Goudron-Guyota" jakiegoś innego produktu. W celu wyleczenia się z zapalenia tchawicy, ze zaniedbanej i przestarzałej febry, a przedewszystkiem z astmy i choroby przewodów oddechowych należy zawsze żądać po aptekach tylko prawdziwego „Goudron-Guyot". A ten sporządza się z teru wyciśniętego ze specyalnego świerka, rosnącego na wybrzeżu Norwegii. A preparat ten sporządza sam Guyot, wynalazca rozwodnionego teru (dziegciu), przez co jest on bardziej działającym od innych podobnych produktów. Ażeby zapobiedz jakiejkolwiek omyłce, powinno się przypatrzyć dokładnie etykiecie. Produkty Guyota opatrzone są jego nazwiskiem, wydrukowanem wielkiemi literami, nad krzyżem opatrzone jego podpisem, w różowych, zielonych i czerwonych barwach i posiadają oprócz tego adres: Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris. Ten środek kosztuje dziennie 10 centymów i leczy pewnie.

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawią się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 31 5 0

Sanatoryum Priessnitz

Gräfenberg (Śląsk austr).

Otwarte w r. 1911. Dla chorób wewnętrznych i nerwowych. Fizykal.-dyet. sposób leczenia. — **Cały rok otwarte.** 265 20 26

Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Rudolf Hatschek.

Na rok

15 ciągnień 15 głównych wygranych

a mianowicie:

4 po 90.000 K 2 po 30.000 K 2 po 20.000 K
frank. 100.000 75.000 20.000 2 po 30.000 lirów
i 2 po 15.000 lirów

daje następujące polecenia godne zestawienie losów, a mianowicie:

Węgierski los krzyża | **Węgierski los Bazylika**
Włoski los krzyża | **Serbski los tytoniowy**

kupon gry losu kredytowego ziemskiego z r. 1880

które nabyć można za gotówkę podług dziennego kursu lub wszystkie 5 losów razem na

48½ raty miesięcznej po 7 K.

Niepodzielne prawo kupującego do wygranej zaraz po zapłaceniu pierwszej raty przekazem lub za zaliczką. — Przy zmianie kursu oznacza się najniższą cenę.

EDWARD URBAN — Dom bankowy

BERNO (Morawskie) Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelnych zastępców potrzeba wszędzie!

Niskie ceny! 1429 5 5 **Wysoka prowizya!**

Automatyczny kieszonkowy pistolet „STEYR"



z lufą łamaną i odskakującą.

:: Bezwarunkowo niezawodzący ::

Wyrób precyzyjny Austryackiego Towarzystwa fabryk broni w Steyr. 395 24 31

Dostać można u wszystkich rusznikarzy i w handlach broni.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 15 9 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



Zjedn. austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Alice	24 lutego
Oceania	9 marca
Atlanta	12 „
Laura	16 „
Columbia	23 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Martha Washington	7 marca
Francesca	21 „

Informacyj udzielają, sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Generalna Agencya Austro-Amerykany Goldlust i Ska **ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego).

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I. Kärntnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 1759 3 0

L. 547. 2013 2 3

Konkurs

na posadę sekretarza Rady powiatowej krakowskiej.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo austryackie;
2) wiek nieprzekraczalne lat 40;
3) ukończone studya uniwersyteckie na wydziale prawa i administracyi,
4) trzy egzamina rządowe: historyczny, rządowy i polityczny, lub stopień doktora praw;
5) wykazanie się praktyczną służbą administracyjną.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3.000 K z dodatkiem służbowym w kwocie 1000 K rocznie i pięcioleciami po 400 K rocznie oraz prawo do emerytury w myśl statutu emerytalnego dla urzędników Rady powiatowej.

Stabilizacya nastąpi po roku zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie, najpóźniej do **dnia 15 marca 1912 r.**

Podania kompetentów zawierać mają „curriculum vitae“, oraz wykazać przyczynę opuszczenia dotychczasowego zajęcia lub służby.

Wydział Rady powiatowej

Prezes:
Skrzyński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.